

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 26 LUTEGO 2020 r.

DZIŚ
BEZPŁATNY DODATEK

Archaniół na górkach

WIZJE Ośrodek dla seniorów ze świątynią zwieńczoną rzeźbą Michała Archaniola – taki pomysł na górkę czechowskie mają społecznicy przeciwni budowie blokowisk **STRONA 5**

Zmiana za sterami portu lotniczego?

LOTNISKO Odwołania prezesa Portu Lotniczego Lublin chce marszałek województwa. I namawia do takiego rozwiązania prezydenta Lublina. Główni akcjonariusze lotniczej spółki decyzję w tej sprawie mogą podjąć już w marcu

Tomasz Maciuszczak

Pod koniec ubiegłego roku marszałek Jarosław Stawiarski zapowiedział opracowanie planu naprawczego dla spółki, która za 2018 rok wykazała 30,2 mln zł straty (ubiegłoroczny wynik finansowy nie jest jeszcze znany). Wnioski z przeprowadzonej diagnozy i pomysły m.in. na zmniejszenie kosztów funkcjonowania portu miały być przedstawione jeszcze w styczniu. Takiej informacji do tej pory nie przekazano.

– Na razie jesteśmy na wstępnym etapie, ale mam nadzieję, że będzie nowe kierownictwo portu i wyjdziemy z nowymi pomysłami – mówi pytany o szczegóły planu naprawczego Stawiarski.

Od maja 2013 roku portem kieruje Krzysztof Wójtowicz. Obecnie ma dwóch zastępców, którzy swoje funkcje sprawują od niedawna. W sierpniu ubiegłego roku na utworzone wówczas stanowisko powołany został Sebastian Meitz. Z kolei w listopadzie Włodzimierz Wysockiego w roli wiceprezesa zastąpił Adam Klinert, który w latach 2010–2015 podobną

rolę pełnił w Porcie Lotniczym Radom.

– Moim zdaniem zmiana na stanowisku prezesa jest nieunikniona.

Człowiek się wypala po kilku latach pracy. Jeśli ktoś próbuje coś robić, a nic mu nie wychodzi, liczba pasażerów spada, nie widać nowych inwestycji wokół lotniska, to znaczy, że pomysły dotychczasowego kierownictwa nie wypaliły i trzeba szukać nowych rozwiązań

– przekonuje Stawiarski. I dodaje: – Ja wyraziłem swoją wolę i mam nadzieję, że prezydent też będzie za zmianami.

Bo do takiej decyzji potrzeba porozumienia głównych akcjonariuszy, którzy mają swoich przedstawicieli w radzie nadzorczej portu. Jej członkowie na wniosek właścicieli mogą dokonać zmian w zarządzie.



Pytany o zdanie w tej sprawie Krzysztof Żuk odpowiada, że z punktu widzenia miasta najważniejsze są wyzwania stojące przed lotniskiem. I wymienia m.in. zacieśnianie współpracy z Polskimi Liniami Lotniczymi LOT oraz nawiązanie partnerstwa z Przedsiębiorstwem Państwowym „Porty Lotnicze”

– Nasze rozmowy dotyczą przede wszystkim tych zagadnień. Oczywiście z tym, czy z innym zarządem, rozwiązać trzeba te same problemy.

Od maja 2013 roku portem kieruje Krzysztof Wójtowicz
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Moje stanowisko jest takie, że akcjonariusze powinni w tym zakresie mówić jednym głosem i jak do tej pory z marszałkiem zgadzaliśmy się w większości kwestii – mówi nam prezydent.

Dopytywany, czy podziela zdanie marszałka w sprawie zmiany kierownictwa lotni-

skowej spółki, odpowiada: – Zaplanowane na początek marca spotkanie powinno rozstrzygnąć, czy ten zarząd jest w stanie zrealizować nasze oczekiwania.

– To właściciele ustalają strategię spółki i do jej realizacji dobierają menadżerów – powiedział nam poproszony o komentarz prezes Krzysztof Wójtowicz.

Porządek najbliższego posiedzenia rady nadzorczej nie jest jeszcze znany. – Zwyczajowo jest ogłaszany kilka dni

wcześniej. Dziś nie mam żadnych informacji poza tą, że obecny zarząd ma przedstawić swoją strategię funkcjonowania portu – mówi Jacek Sobczak, przewodniczący rady nadzorczej PLL.

W opracowaniu planu naprawczego uczestniczy m.in. senator PiS Józef Zajac, były wieloletni rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie, która kształci m.in. na kierunkach lotniczych. W kuluarach mówi się, że nowym prezesem miałyby zostać osoba związana z chełmską uczelnią. Za takim rozwiązaniem ma opowiadać się m.in. marszałek Stawiarski.

ROK NA LOTNISKU

Port Lotniczy Lublin w 2019 roku obsłużył ponad 357 tys. podróży. To o 21 proc. mniej niż w rekordowym roku 2018, gdy licznik zatrzymał się na 455 tys. osób. Władze lotniska liczą, że w tym roku uda się zbliżyć do wyniku sprzed dwóch lat. Ten rok w porcie rozpoczął się od zawieszenia przez linie TUI Fly lotów do Antwerpii. Niedawno poinformowano natomiast, że od czerwca w ofercie znajdą się wykonywane przez German Wings rejsy do Kolonii/Bonn.

Jezioro Białe się skurczyło

SUSZA Nad Jeziorem Białym chcą przesuwac pomsty w głąb akwenu, bo przy plaży zrobiło się dramatycznie płytko

Wojciech Zakrzewski

Jeden z najczystszych akwenów Lubelszczyzny, Jezioro Białe koło Włodawy, cały czas traci wodę. Ubywało jej już latem, ale co roku jesienią jej poziom nieco się podnosił. Teraz, po beżśnieźnej zimie, wyraźnie widać, że jest jej mniej.

– Uważnie obserwujemy poziom wody we wszystkich zbiornikach pojezierza – mówi Dariusz Semeniuk, wójt gminy Włodawa. – Jednak Białe ma największe lustro wody i najbardziej odsłonięte plaże, przez co łatwo obserwować wahania jej poziomu. A widać je gołym okiem na słupach pomostu na górnej plaży.

Promenada i szeroka na ponad 10 metrów piaszczysta plaża to wizytówka Okuninki. Czysta woda i piasek to latem najlepszy wabik, który przyciąga letników z całej Polski. Ale wody ubywa.

– Płynięcie jest coraz więcej. Jeżeli nic się nie zmieni, będziemy zmuszeni przesuwac pomsty w głąb jeziora – mówi wójt, który liczy jednak na zmianę pogody i... obfity deszcz. – Były już upały mocno dawały się wszystkim we znaki, ale wystarczyły trzy dni deszczu i mieliśmy od razu problem z nadmiarem wody – mówi Dariusz Semeniuk. – Kaprysy pogody są nie do przewidzenia. Liczę, że na przelo-

mie marca i kwietnia poziom wody w Jeziorze Białym wróci do normy.

Sprawę spadającego poziomu wody w jeziorach Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego monitoruje także starostwo. – Na pewno wpływ na ten stan rzeczy może mieć nasilająca się z każdym rokiem plaga suszy. Warto bowiem pamiętać, że Jezioro Białe nie ma dopływu. Zasilają je wody opadowe, gruntowe i z bijących na jego dnie naturalnych źródełek – mówi Andrzej Romańczuk, starosta włodawski. – Mam nadzieję, że deszczowa wiosna znacznie podniesie lustro wody w tym akwenu, bo trzeba pamiętać o jej okresowym

ubytku. Białe jest jednak na tyle głębokie, że wody nie powinno w nim zabraknąć i będzie cieszyło wczasowiczów i turystów jeszcze długo.

Z roku na rok poprawia się infrastruktura nad jeziorem. Samorząd sporo inwestuje: w kanalizację, w parkingi. Przed rokiem pojawiły się na plażach długo oczekiwane przebieralnie. Ale najlepszą reklamą Białego jest ... jego woda.

– Wczoraj byłem na plaży. Woda jest czystutka i przejrzysta. Aż nie do uwierzenia, bo w sezonie kąpią się w niej tysiące ludzi – mówi wójt Semeniuk. – Tyle chemii, olejków, kremów itp. zmywanych jest z ciał plażowiczów



Woda jest nadal bardzo czysta, ale na plaży wyraźnie widać, że jest jej mniej

FOT. UG WŁODAWA

wprost do jeziora, a jednak przyroda sama się broni.

Samorząd gminy już w najbliższym sezonie znacznie akcję informacyjną

wśród turystów. W opracowaniu są już materiały mówiące o ochronie wody Perły Pojezierza. Na razie jednak wszyscy czekają na deszcz.

Ubiegłoroczny egzamin ósmoklasisty w SP nr 18 w Lublinie
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Końcowe odliczanie. Do egzaminu

OŚWIATA Niespełna dwa miesiące zostały do egzaminu ósmoklasisty. Uczniowie zaczynają wpadać w panikę, bo dopiero teraz widzą, jak wiele materiału muszą jeszcze przyswoić. Coraz więcej z nich decyduje się na korepetycje. Większość nauczycieli jednak podkreśla: w podstawówkach nie są one niezbędne!

Agnieszka Kasperska

Do egzaminu z języka polskiego uczniowie przystąpią 21 kwietnia. Dzień później zmierzą się z matematyką, a w czwartek – 23 kwietnia, z językiem obcym nowożytnym. Zdecydowana większość z nich wybierze język angielski. – Czasu zostało bardzo mało, a dzieci zaczynają wpadać w panikę. W klasie córki dopiero zaczęła się mobilizacja i nauka. Wcześniej słyszeliśmy, że będzie dobrze. Teraz słyszymy, że nie zdąży. Coraz częściej są lży – opowiada nam mama uczennicy Szkoły Podstawowej w Snopkowie. – Od drugiego półrocz córka bierze korepetycje z języka angielskiego. Z ma-

tematyki i języka polskiego ma dodatkowe zajęcia od początku roku – opowiada mama uczennicy ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Zamościu. – Mamy jej koleżanek proszą o podanie numerów telefonów do sprawdzonych korepetytorów, bo chcą też zapisać swoje dzieci. Nasze pociechy dopiero się zorientowały, że nic nie potrafią. A szansa na znalezienie korepetytorów, którzy mają jeszcze czas na dodatkowe zajęcia, jest już znikoma. Kursy przygotowujące do egzaminu rozpoczęli we wrześniu. W wielu przypadkach na takie zajęcia uczęszczają już siódmoklasiści. Koszt to średnio 40–60 zł za godzinę zegarową. Dlaczego tak wiele osób decyduje się na korepetycje?

Egzamin ósmoklasisty jest obowiązkowy. Żeby skończyć naukę w szkole podstawowej należy do niego pójść. Ale nie można go nie zdać. Wynik jest jednak niezwykle ważny, bo stanowi główne kryterium w przyjęciach do liceów czy techników.

– Na etapie szkoły podstawowej korepetycje są niepotrzebne. Jeśli już, to polecam wspólne uczenie się rówieśników. Potrzebne są tylko chęci. Trzeba „robić” jak najwięcej arkuszy egzaminacyjnych

– radzi Jolanta Mazuruk, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 w Białej Podlaskiej. – Zostało mniej niż dwa miesiące, więc nauczyć się od zera uczniowie już nie zdążą, ale zdążą bez problemu powtórzyć i uporządkować wiedzę – mówi Ewa Barszcz, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 16 w Lublinie, która również uważa, że korepetycje nie są konieczne. – Oczywiście wszystko zależy od indywidualnych potrzeb dzieci i tego, na jakim są teraz poziomie, co chcą osiągnąć. Najważniejsza jest jednak systematyczna nauka i konsekwencja. Każdy nauczyciel przygotowuje teraz uczniów do egzaminu, są dodatkowe zajęcia – dodaje.

15-latek zginął na torach

CHEŁM Najpierw były gorączkowe poszukiwania nastolatka, a potem przyszła straszną wiadomość. W poniedziałek około godz. 18. kolejarze wezwali policjantów na dworzec Chełm Miasto. Tam zaledwie kilka metrów od peronów znaleziono

ciało młodego człowieka. Z relacji prowadzącego pociąg wynikało, że zauważył leżącego na torach chłopca, ale nie był już w stanie wyhamować składu. 15-latek zginął na miejscu. Maszynista pociągu był trzeźwy. (WZ)

Wpław przez Bug. Prosto w ręce strażników

Funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali trzech nielegalnych migrantów oraz osoby, które miały odwieźć je od granicy państwa. Organizatorzy nielegalnej migracji zostali tymczasowo aresztowani na okres 3 miesięcy. Trzech Algierczyków funkcjonariusze NOSG z Placówki SG w Hrubieszowie zatrzymali w okolicy miejscowości Ślipcze w pow. hrubieszowskim. Mężczyźni nielegalnie przekroczyli granicę państwową z Ukrainy do Polski, przepływając wpław rzekę Bug.

Jeszcze tego samego dnia, w tej samej miejscowości, zatrzymano dwie kolejne osoby – również obywateli Algierii, którzy wypożyczonym w Niemczech autem podjechali pod granicę i oczekiwali na swoich rodaków. Jak ustalili funkcjo-

nariusze, to organizatorzy przetrzutu, których zadaniem było odebranie nielegalnych migrantów i przetransportowanie ich w głąb Europy.

Zatrzymani imigranci przyznali się do nielegalnego przekroczenia granicy RP, zeznali, że powodem była chęć przedostania się do Europy Zachodniej w celu podjęcia pracy. Przedstawiono im zarzuty nielegalnego przekroczenia granicy i przekazano stronie ukraińskiej w ramach umowy o readmisji.

Pozostałym dwóm obywatelom postawiono zarzuty organizowania nielegalnego przekroczenia granicy państwowej. Wobec zatrzymanych Sąd Rejonowy w Hrubieszowie zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na 3 miesiące.

(DW)



Algierczycy zamierzali podjąć pracę w Europie Zachodniej

FOT. NOSG

Dziś Popielec. Rozpoczyna się czas postu

Sroda popielcowa (Popielec) w tym roku wypada 26 lutego. Od środy popielcowej katolicy rozpoczynają czas postu, modlitwy i jałmużny. Tego dnia obowiązuje wiernych ścisły post – zarówno jakościowy, jak też ilościowy. Jak informuje Archidiecezja Lubelska, już po raz siódmy w Lublinie od środy popielcowej aż do Niedzieli Palmowej (od 26 lutego do 5 kwietnia 2020 r.), w kolejne dni Wielkiego Postu, trwać będzie pielgrzymka wielkopostna do kościołów



Od środy popielcowej katolicy rozpoczynają czas postu, modlitwy i jałmużny

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

stacyjnych Lublina organizowana według tradycji rzymskiej zapoczątkowanej w VI wieku.

Kościoły stacyjne – to 40 lubelskich kościołów, w których osoby pragnące w ten sposób pogłębiać swoje przeżywanie Wielkiego Postu, gromadzą się na Mszy świętej przez czterdzieści dni, udając się codziennie do innego kościoła.

Tradycja spotykania się i modlitwy w kościołach stacyjnych wywodzi się z pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy to w Rzymie pod-

czas Wielkiego Postu wierni pod przewodnictwem papieża lub proboszczów zbierali się każdego dnia w innym kościele Wiecznego Miasta.

W kościołach powstałych zwykle w miejscach związanych ze świadectwem wiary pierwszych chrześcijan-męczenników Chrystusa (tzw. kościołach tytularnych). Praktyka, zapoczątkowana przez papieża Grzegorza Wielkiego w VI w., upadła w okresie niewoli awiniońskiej papieża. Do zwyczaju zaczęto powracać w XVI w.,

a ostatecznie powrócono do niego w XX w. Pierwszym kościołem stacyjnym w Rzymie, w którym w Popielec papież odprawia Mszę św. rozpoczynając Wielki Post i posypuje głowy wiernych popiołem, jest bazylika św. Sabiny na Awentynie.

Dziś kościołem stacyjnym w Lublinie jest kościół pw. Niepokalanego Serca Maryi i św. Franciszka przy al. Kraśnickiej 76. Msze o godz. 6.30 i 18.00. (OPR. DW)

• WSZYSTKIE KOŚCIOŁY STACYJNE LUBLINA NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazus, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 81 46 26 837, 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Lekarka stanie przed sądem

Lekarka z SPSK nr 1 w Lublinie odpowie za narażenie życia noworodka. Zdaniem śledczych, nie pomogła dziecku w bardzo ciężkim stanie. Z wyjaśnień Ewy P. wynika, że nie mogła tego zrobić ze względu na własny stan zdrowia.

Akt oskarżenia dotyczący lekarki wpłynął właśnie do lubelskiego sądu. Ewa P. odpowie za narażenie życia małej pacjentki. Sprawa dotyczy wydarzeń z 14 stycznia ubiegłego roku. Do SPSK nr 1 trafiła wówczas ciężarna kobieta. Miała rodzić poprzez cesarskie cięcie. Dyżur na oddziale neonatologii pełniła wtedy Ewa P. Przed południem została wezwana do rodzącej pacjentki. Noworodek przyszedł na świat w 38. tygodniu ciąży. Lekarka dała mu 6 punktów w skali Agar. Dziewczynka miała problemy z oddychaniem.

Ewa P. nie podjęła jednak resuscytacji. Zleciła to położnej, a sama poszła po pomoc do innej lekarki. Ta bardzo szybko przyszła na miejsce i przejęła resuscytację noworodka. Dziewczynka trafiła później na oddział intensywnej terapii, skąd po 17 dobach wypisano ją do domu.

Stan dziecka oceniono jako dobry.

Postępowaniem Ewy P. zajęła się jednak prokuratura. Biegli powołani przez śledczych ocenili, że wychodząc z sali kobieta naraziła życie małej pacjentki. Dziewczynka przeżyła dzięki natychmiastowej interwencji położnej oraz innej lekarki dyżurującej na oddziale.

Z wyjaśnień Ewy P. wynika, że nie była w stanie samodzielnie przeprowadzić resuscytacji dziecka. Kobieta cierpi na stwardnienie rozsiane. Zgodnie z orzeczeniem lekarskim, nie może pracować nocą, w nadgodzinach oraz na oddziale intensywnej opieki medycznej.

Z relacji kobiety wynika, że kiedy zdała sobie sprawę z kondycji noworodka, doznała silnego stresu. Jej stan zdrowia nagle się pogorszył. Miała problemy ze słuchem, zdrętwiały jej obie ręce. Zaczęła podwójnie widzieć. Dlatego poleciła położnej rozpoczęcie resuscytacji, a sama pobiegła po pomoc do innej lekarki. Podkreśliła, że zrobiła to wszystko w „najlepszej wierze”. Lekarce grozi teraz od 3 miesięcy do 5 lat więzienia. (JSZ)

PORT LOTNICZY LUBLIN

Lądujący samolot zderzył się z ptakiem

Jak pisał portal lubelskielotnisko.pl, podczas wczorajszego lądowania samolot LOT-u zderzył się z ptakiem. Anulowano rejs do Warszawy.

Do kolizji doszło około 14:10. Według dostawcy portalu podczas podchodzenia do pasa w samolot Bombardier Dash Q400 Polskich Linii

Lotniczych prawdopodobnie uderzył ptak.

Samolot miał odlecieć do Warszawy o godz. 15:10. Jednak ze względu na procedury bezpieczeństwa rejs do stolicy odwołano. Maszyna wymagała dokładnego sprawdzenia przez serwisantów przewoźnika.

(OPR. DW)

Narkotyki w głośnieku

30-latek z Międzyrzecza Podlaskiego odpowie za posiadanie sporej ilości narkotyków. W poniedziałek policjanci odwiedzili jego dom. Podczas przeszukania znaleźli marihuanę.

– Zabezpieczona ilość wystarczyłaby do sporządzenia około 160 porcji dealerskich tego narkotyku – mówi Bar-

bara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy białskiej policji. – W miejscu zamieszkania mężczyzny policjanci ujawnili też dwie 30-centymetrowe rośliny konopi. Ukryte były one w obudowie głośnika.

Miejsce uprawy wyposażone było w lampę i wentylator. Mężczyzna został zatrzymany. Grozi mu do 3 lat więzienia. (JSZ)



Klinika Chorób Zakaźnych SPSK 1 przy ul. Staszica w Lublinie
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Koronawirus u bram

ZAGROŻENIE 27 osób w województwie lubelskim, które wróciły z Włoch, jest pod nadzorem sanepidu. W związku z epidemią koronawirusa Uniwersytet Medyczny w Lublinie zawiesza rekrutację na studia anglojęzyczne

Katarzyna Prus

Już co najmniej 230 osób we Włoszech jest zakażonych koronawirusem. 7 osób zmarło. – Ryzyko, że koronawirus do nas dotrze jest teraz znacznie większe niż wcześniej, kiedy epidemia dotyczyła tylko Azji. Włochy, gdzie mamy nowe ogniska zachorowań, są znacznie bliżej Polski i trudno jest „wylapać” wszystkie osoby, które miały kontakt z zakażonymi. Robimy jednak wszystko, żeby to ryzyko minimalizować – tłumaczy Beata Nadolska, kierownik Oddziału Epidemiologii Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie i dodaje, że w tym momencie 27 osób w woj. lubelskim, które wróciły z Włoch, jest pod nadzorem epidemiologicznym.

Taki nadzór oznacza kwwarantannę domową, ograniczenie aktywności zawodowej lub stały telefoniczny kontakt służb sanitarnych z takimi osobami i monitorowanie ich stanu zdrowia. Do wczoraj nie było żadnych hospitalizacji, które byłyby konieczne z powodu podejrzenia zakażenia koronawirusem.

Jak zminimalizować ryzyko zarażenia?

– Najważniejsza jest higiena rąk, a także używanie chusteczki w przypadku

kaszlu czy kataru, a nie zasłanianie ust czy nosa dłonią. Do mycia rąk wystarczy woda i mydło, w podróży możemy używać do dezynfekcji środków na bazie alkoholu – tłumaczy Nadolska.

– Nie ma konieczności kupowania specjalnych środków dezynfekcyjnych w aptece czy chodzenie w maseczkach, które służą przede wszystkim osobom, u których podejrzewa się lub potwierdza koronawirusa oraz osobom, które mają z nimi kontakt.

W stanie gotowości są oddziały zakaźne. – Jesteśmy jednym z kilku szpitali w Lubelskiem, które mają taki oddział. Tak naprawdę pełną profilaktykę, a także wymogi dotyczące izolowania pacjentów związane m.in. z parametrami wymiany powietrza w izolatkach, spełnia tylko jeden szpital w województwie – przy ul. Staszica w Lublinie – mówi Andrzej Kaczor, dyrektor szpitala w Tomaszowie Lubelskim. – Jesteśmy jednak w tej dobrej sytuacji, że oprócz oddziału zakaźnego mamy oddział pulmonologiczny, gdzie są izolatki.

W razie problemów z transportem pacjenta do Lublina, bylibyśmy go w stanie izolować w naszym szpitalu.

Dyrektor zapewnia, że personel jest przygotowany na taką procedurę. – Mamy 20 specjalistycznych kombinizonów i 4 tys. maseczek dla personelu.

Uczelnie dmuchają na zimne

W związku z epidemią koronawirusa Uniwersytet Medyczny w Lublinie zawiesza do odwołania rekrutację na studia anglojęzyczne. – Nowa decyzja w tej sprawie może być podjęta nie wcześniej, niż w kwietniu – mówi Włodzimierz Matysiak, rzecznik uczelni. – Jednocześnie nie mamy informacji, żeby studenci anglojęzyczni wyjeżdżali do domu w trakcie krótkiej przerwy po sesji.

– Trzymamy rękę na pulsie, ale nie wykluczamy, że zawiesimy październikowy nabór na studia anglojęzyczne dotyczące kandydatów z państw zagrożonych epidemią. Do decyzji w tej sprawie będziemy się przymierzać prawdopodobnie na przełomie kwietnia i maja. Nasi studenci anglojęzyczni od września nie wyjeżdżali do domu – mówi Ewelina Panas, pełnomocnik ds. studenckich i koordynator ds. umiędzynarodowienia kształcenia

UMCS w Lublinie. – Podjęliśmy działania dotyczące studentów, którzy przyjeżdżają do nas w ramach programu Erasmus, popularnego m.in. w krajach śródziemnomorskich. Zobowiązujemy ich do wykonania badań w swoim kraju przed przyjazdem i po przyjeździe. Są także zobowiązani do poddania się dwutygodniowej kwarantannie już w Polsce.

ZBADAJĄ BEZPŁATNIE

– Każdy pacjent, który trafia do szpitala z podejrzeniem objawów lub zarażenia koronawirusem ma bezpłatne badanie – zapewnił wczoraj w Radiu Zet Waldemar Kraska, wiceminister zdrowia.

Co ze szpitalami, które nie są wystarczająco dobrze zabezpieczone, bo brakuje im np. specjalistycznych kombinizonów czy masek?

– Rozmawialiśmy z Agencją Rezerw Materiałowych. Mamy dostateczną ilość zgromadzonego sprzętu, jeżeli wystąpi u nas epidemia koronawirusa, te rezerwy zostaną uruchomione i te szpitale w pierwszej kolejności zostaną zaopatrzone. Bo wiemy, że w pierwszej kolejności muszą być zabezpieczeni ludzie, którzy niosą pomoc, czyli lekarze, pielęgniarki i ratownicy – podkreślił wiceminister. Dodał, że pasażerowie wracający z Chin i Włoch będą mieli mierzoną temperaturę na lotniskach. (KP)

Zwolnienia grupowe nam nie straszne

Lubelskie jest jednym z zaledwie trzech województw w Polsce, w których w ubiegłym roku spadła liczba zgłoszonych zwolnień grupowych i zwolnionych na tej podstawie pracowników. W skali kraju odnotowano blisko 90-procentowy wzrost skali zwolnień grupowych.

Za ubiegłoroczne zwolnienia grupowe odpowiadają cięcia zatrudnienia

w Tesco, Santander Banku, BNP Paribas, Pekao i Getin Noble Banku. Z danych opublikowanych przez „Rzeczpospolitą” wynika, że w całej Polsce o 6 proc. wzrosła liczba osób zgłoszonych do zwolnienia (31,98 tys. osób), a liczba rzeczywiście zwolnionych aż o 84 proc. (24,66 tys. osób).

Ponad 36 proc. osób objętych zgłoszeniami zwolnień grupowych to pracownicy

firm z siedzibą na Mazowszu, ale najwięcej osób zostało zwolnionych w Małopolsce. Przyczyniła się do tego trwająca już od kilku lat restrukturyzacja sieci handlowej Tesco, która ma siedzibę w Krakowie.

Tylko trzy województwa: podlaskie, lubelskie i śląskie odnotowały jednoczesny spadek ilości osób zgłoszonych do zwolnienia i osób rzeczywiście zwolnionych.

Do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie w ubiegłym roku wpłynęły wnioski o zwolnienia grupowe łącznie 420 osób.

– Liczba zgłoszonych zwolnień była o 73 osoby niższa niż w 2018 r. – informuje Anna Stańczyk z Wydziału Badań i Analiz WUP Lublin. – Ostatecznie zwolniono także mniej osób. W 2019 r. było ich 393, czyli o 128 mniej niż

w poprzednich dwunastu miesiącach.

Największych zwolnień na Lubelszczyźnie w 2019 r. dokonały: SCO-PAK SA w Restrukturyzacji Zakład Pracy w Chełmie (71 osób), SCO-PAK SA w Restrukturyzacji Zakład Pracy w Orchówku (57 osób), SUDZUCKER POLSKA SA Oddział „Cukrowania Strzyżów” (51 osób), PAG. SP z o.o. Bogdanka (45 osób) i Cement Ożarów SA

Zakład Cementownia Rejowiec Fabryczny (44 osoby).

W tym roku zwolnień grupowych może być jeszcze mniej. – W styczniu żaden zakład pracy nie zgłosił zwolnień – dodaje Stańczyk. – Dla porównania w styczniu 2019 r. zgłoszono do zwolnienia 34 osoby, a zwolniono 50.

Liczby nie pokrywają się, bo zwalniano też osoby na podstawie dokonanych wcześniej zgłoszeń. (ASK)

Od marca nieco więcej kursów

KOMUNIKACJA MIEJSKA Od marca złagodzone zostaną cięcia w rozkładach jazdy autobusów i trolejbusów. Częściej pojadą m.in. linie 17, 26, 31, 57 i 150. W weekendy przybędzie kursów linii 150 zabierającej z dworca studentów wracających do miasta. Kursy niektórych linii zostaną ze sobą skoordynowane, a jedna zmieni trasę

Dominik Smaga

• Linie 17, 26, 31, 57 oraz 150 mają w dni powszednie kursować co 15 minut. Taka częstotliwość ma być utrzymywana od godz. 6 do 17. Poza tym wzajemnie skoordynowane mają być godziny kursów linii 26 oraz linii 31, żeby autobusy odjeżdżały w równych odstępach. Podobna koordynacja ma być także wprowadzona między kursami linii 17 i 160 oraz pomiędzy liniami 57 i 150.

• W dni powszednie częściej niż teraz mają także kursować linie 2, 15, 40 oraz 55. W godzinach szczytu zamiast co 20 minut pojadą co kwadrans, zaś poza szczytem częstotliwość wzrośnie z 40 do 30 minut. Wprowadzona ma być również wzajemna koordynacja rozkładów linii 15 i 40. Z kolei kursy linii 154 godziny odjazdów mają być przesunięte tak, żeby nie pokrywały się na Czubach w dni powszednie z kursami

linii 153. Podobne zmiany zajdą w przypadku rozkładu linii 157, żeby odsunąć jej kursy od kursów linii 160, nie tylko w dni powszednie, ale przez cały tydzień.

• Drobniejsze zmiany wprowadzone będą w rozkładach linii 1, 3, 8, 14, 17 oraz 39. Jakże to korekty? – Dodatkowe kursy lub przesunięcia godzin odjazdów na wnioski pasażerów, zakładów pracy, szkół i uczelni, w celu dopasowania rozkła-

dów jazdy do godzin pracy i nauki – stwierdza Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego. Ponadto częściej zacznie kursować podmiejska linia 20, która obecnie jeździ w dni powszednie co 40 minut, zaś od marca ma jeździć raz na pół godziny. Poprawić ma się też rozkład linii 22. ZTM zapowiada dodatkowe kursy do Zawieprzyc na wniosek gmin Wólka i Spiczyn, zmieniają się także godziny odjazdów.

• W niedzielę wzmocniony ma być rozkład linii 150, w której popołudniami jest bardzo tłoczno, bo korzysta z niej wielu studentów wracających z rodzinnych domów i wsiadających w trolejbus przy Dworcu Głównym PKS. – Będą dodatkowe kursy w godz. 14-20 w celu wzmocnienia obsługi komunikacyjnej rejonu dworca PKS – zapowiada Góźdz. • Zmienioną trasą zacznie jeździć linia 54. Prosiła o to

Rada Dzielnicy Szerokie, by ułatwić dzieciom z tej dzielnicy dojazd do podstawówki przy ul. Wajdeloty. Linia 54 nie dojedzie już pod ZUS, będzie kursować z Wądołnej przez ul. Ślęzan, Lędzian, Sławin, Nałęczowską, Morowową, Wojciechowską, Zana, Bohaterów Monte Cassino, Mazowieckiego, Nałęczowską, Sławin, Lędzian i Ślęzan do Wądołnej.

Piła i przypaliła

KRONIKA POLICYJNA 35-latką z Lublina była tak pijana, że usnęła podczas przygotowywania obiadu. Zostawiła patelnię na włączonym palniku. Obudzili ją sąsiedzi, którzy widząc dym zaczęli dobijać się do drzwi

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, przy ul. Niepodległości w Lublinie. Z mieszkania na 3 piętrze wydobywał się dym. Wewnątrz słychać było płacz dziecka, jednak nikt nie otwierał drzwi. - Sąsiedzi cały czas dobijali się do drzwi mieszkania. Jeszcze przed przyjazdem po-

licjantów udało im się dostać do środka – mówi Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie. - Podczas interwencji okazało się, że wewnątrz przebywała 35-latka razem ze swoją 3-letnią córką. Kobieta wstawiła obiad i położyła się z dzieckiem spać.

35-latka była pijana. Miała 1,5 promila alkoholu w organizmie. Mieszkanie było całe zadymione. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Dziecko przekazano pod opiekę ojcu, który wrócił z pracy. Kobieta może odpowiadać za narażenie życia dziecka. Grozi za to do 5 lat więzienia. (JSZ)

Cięcia przy torach

ZIELEŃ 82 drzewa zamierza usunąć kolej ze swoich nieruchomości, na których leżą tory wzdłuż Starego Gaju w stronę Warszawy oraz z działek, na których biegnie „stalowowolska” linia równoległa do ul. Janowskiej. Wniosek o zgodę na usunięcie drzew został złożony do Urzędu Miasta. Decyzja nie została jeszcze wydana. (DRS)

Kibice za stadionem. Sąsiedzi niekoniecznie

MOBILIZACJA 4 000 podpisów przynieśli do Ratusza kibice żużla popierający budowę stadionu w rejonie ul. Ciepłej i Krochmalnej. Boją się, że jeśli obiekt tam nie powstanie, to żużel zniknie z Lublina. Przeciwna budowie jest Rada Dzielnicy Za Cukrownią, która obawia się hałasu, kurzu i zalewania posesji



Dominik Smaga

Będziemy pana prezydenta wspierali w każdy możliwy sposób – zapewniali kibice, którzy przyszlizli na wczorajsze posiedzenie Rady Miasta, żeby wręczyć petycję prezydentowi Lublina. Krzysztof Żuk już w grudniu zapowiedział, że obiekt dla żużlowców powstanie na gruncie po klubie jeździeckim. Wcześniej planował inną lokalizację: w miejscu stadionu przy Al. Zygmunta Zygmunta. Zrezygnował z niej, tłumacząc

to problemami ze znalezieniem zastępczego miejsca rozgrywek na czas przebudowy. Żuk ogłosił, że zbuduje obiekt w nowym miejscu, w pobliżu ul. Krochmalnej i Ciepłej, w dzielnicy Za Cukrownią. Koszty szacowane są wstępnie na 180 mln zł.

Rada dzielnicy opowiedziała się przeciw budowie. – Jest zbyt kosztowna, co w sytuacji rosnącego zadłużenia miasta nie jest przemysłowym działaniem – czytamy w stanowisku rady, która obawia się podniesienia poziomu wód gruntowych,

hałasu i kurzu. Łagodniej wypowiada się na Facebooku przewodnicząca zarządu dzielnicy. – Ważne jest, aby stadion był odpowiednio wyciszony a hałas nie zakłócał odpoczynku – pisze Lidia Kasprzak-Chachaj. Liczy na to, że miasto zatroszczy się też o odwodnienie i estetykę okolicy. – Stadion będzie przyciągał tysiące ludzi, dlatego należy odpowiednio zadbać o tereny przyległe, aby nie kontrastowały z nowoczesną budowlą.

– Dla żużla w Lublinie budowa nowego stadionu to

„być albo nie być” – stwierdzają działacze żużlowego Motoru w swym oficjalnym oświadczeniu. – Wskazanie przez prezydenta miasta nowej lokalizacji dla stadionu żużlowego było idealnym wyjściem z sytuacji, przyjętym nie tylko przez klub, ale też przez cały lubelski świat sportu z aprobatą – czytamy w oświadczeniu. Odpierają w nim twierdzenia, że mecze żużla są niszową rozrywką. – Karnety na sezon 2020 zostały wykupione w 7 sekund od otwarcia sprzedaży – przypominają działacze

Speedway Lublin SA i twierdzą, że brak nowego stadionu może oznaczać koniec żużla w Lublinie.

Kibice postanowili wesprzeć nową lokalizację, zbierając podpisy pod petycją. – Chcemy rodzinnej atmosfery na nowoczesnym obiekcie zbudowanym od podstaw, na terenie zapewniającym odpowiednią infrastrukturę. Lubelskie środowisko żużlowe już nie raz pokazało, jaka jest jego moc – stwierdzają autorzy petycji, którzy zaznaczają, że zbierają podpisy „w obliczu ataków

ze strony innych grup społecznych chcących zabloować budowę”. Teren, na którym ma powstać stadion przez lata służył miłośnikom koni. Lubelski Klub Jeździecki musi się stąd wynieść ze względu na długi czynsz wobec Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji dzierżawiającego miejską działkę. Sąd orzekł już o eksmisji LKJ, klub zadeklarował dobrowolne opuszczenie działki do końca marca. Prezydent zapewnia, że na tym terenie zmieści się zarówno żużel, jak i jeździectwo.

Od rana do nocy o zieleni

WIZJE Ośrodek dla seniorów ze świątynią zwieńczoną rzeźbą Michała Archanioła – taki pomysł na górkach czechowskie pokazali społecznicy przeciwni stawianiu tu bloków. Chcą, by miasto zabrało teren spółce TBV Investment pod budowę proponowanego przez nich ośrodka. Sama spółka tłumaczyła się wczoraj z działań za blaszanym płotem. Co jeszcze działo się wczoraj na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Miasta?



Dominik Smaga

Nadzwyczajne obrady zwołano na żądanie radnych PiS, którzy chcieli dyskusji o miejskiej zieleni, nie tylko o górkach czechowskich, chociaż właśnie o nich najwięcej mówiło się wczoraj w Ratuszu. Swoją wizję na ten teren przynieśli wczoraj społecznicy, których prezentacja została wpisana przez klub PiS do porządku obrad.

Oddolny pomysł na górkach

Spółecznicy chcą, by powstał tu ośrodek służący niepełnosprawnym i seniorom. – Niepełnosprawnym w Lublinie mamy około 45 tys. – podkreślała Zofia Polska, współautorka koncepcji. Jej zdaniem starzy mieszkańcy starych dzielnic, uwięzieni w mieszkaniach mogą popaść w depresję patrząc w sufit. – Depresja to jest cichy zabójca.

Jak wyglądałby ośrodek? – Kompleks złożony z dwóch obiektów oraz niewielkiej świątyni, której zwieńczeniem byłaby figura św. Michała Archanioła – opowiadała Polska. Obiekt miałby stać koło ul. Ducha. – Jednokondygnacyjny, z zielonymi ścianami – mówiła Zofia Trębaczewska-Smutek, także współautorka. Wspomniana figura miałaby ozdobić wieżę widokową.

Zofia Polska chce, żeby miasto przejęło górkę czechowskie od spółki TBV Investment w drodze wyłączenia na cel publiczny, którym to celem miałyby być budowa proponowanej przez nią placówki.

Spółka nie zmienia swoich planów wobec górek.

Co robią za płotami TBV

– Nasza propozycja to zabudowa mieszkalna, mieszkalno-usługowa i usługowa – mówił Zbigniew Dymowicz, przedstawiciel TBV Investment. Spółka już jakiś czas temu ogrodziła swoje części górek. Za blaszany

Spółecznicy chcą, by na górkach czechowskich powstał ośrodek służący niepełnosprawnym i seniorom.

– Niepełnosprawnych w Lublinie mamy około 45 tys. – wyliczała wczoraj na nadzwyczajnej sesji Zofia Polska, współautorka koncepcji

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI (2)

płot wkroczyli pilarze i wycięli część drzew owocowych i samosiejek, na których usunięcie nie trzeba zezwolenia. Ratusz potwierdza, że nie wycięli nic innego. – Była wizja w terenie – zapewniła radnych Hanna Pawlikowska, miejski architekt zieleni.

Właściciel gruntu zapowiedział, że będzie oczyszczał teren z inwazyjnej rośliny zwanej nawłocią. – W sprawie nawłoci zostało skierowane do nas pismo z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska – mówił Dymowicz i przytaczał cytaty, że wskazane jest koszenie kilka razy w roku. Zapewniał też, że przyrodzie nie dzieje się krzywda. – Na terenie górek czechowskich nie ma wyznaczonych żadnych przewidzianych ustawowo obszarów będących formą ochrony przyrody.

Szkola w innym miejscu

Spółka TBV Investment potwierdziła wczoraj oficjalnie, że kupiła grunt pod budowę miejskiej podstawówki. Przekazanie takiej nieruchomości na rzecz

miasta było jednym z warunków zapisanych w umowie pomiędzy spółką a władzami Lublina. Deweloper obiecał przekazać miastu nieruchomość pod budowę szkoły, jednak pierwotnie była mowa o tym, że będzie to teren na skraju Czechowa.

Wczoraj okazało się, że TBV Investment proponuje inną nieruchomość. Reprezentujący spółkę mecenas Krzysztof Klimkowski poinformował, że spółka kupiła działkę bliżej ul. Bohaterów Września. Szkoła w tym miejscu miałaby pomóc w zaspokojeniu potrzeb osiedli w pobliżu ul. Poligonowej.

Studium ocenia w NSA

Od wczoraj wiadomo, że Naczelny Sąd Administracyjny dostanie nie jedną, ale dwie skargi na grudniowe wyroki w sprawie studium przestrzennego, które wyznaczyło na górkach strefy pod zabudowę wielorodzinną.

Jako pierwszą swoją skargę złożyła mieszkanka Lublina, która przegrała spór z miastem. Magdalena Wołanowska oczekiwała, że sąd orzeknie o nieważności studium, ale Wojewódzki Sąd Administracyjny stwierdził w wyroku z 30 grudnia, że kobieta nie wykazała interesu prawnego. Mieszkanka idzie do sądu wyższej instancji.

Swoją skargę kasacyjną zapowiada już prezydent, który 30 grudnia przegrał sądowy spór o górkę z wojewodą. Przypomnijmy: WSA orzekł o nieważności studium w części dotyczącej

górek. Opozycja apelowała do prezydenta, by nie skarżał wyroku i liczyła na to, że jej apel poprze cała rada. Do tego samego namawiał też Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka: – Ja wiem, że macie różne wiążące was naczyski i czynniki. Rozmawiamy czasem gdzieś pokątnie, szczerze. Ale, cholera jasna, odpuśćcie – apelował Gorczyca.

Prawnik prezydenta przekonywał, że skarga jest konieczna, bo wyrok dotyczy nie tylko terenów należących do spółki TBV Investment, ale także gruntów, na których stoją zamieszkałe już od dawna domy. – Zamieszkuje tam, w zakresie zameldowania, prawie 1500 osób – mówił Zbigniew Dubiel, radca prawny Ratusza. Prezydent przekonuje, że mieszkańcy tych domów, jeżeli wyrok stałby się prawomocny, mogliby mieć problemy, mimo że obowiązuje tam plan zagospodarowania terenu.

Spory o Al. Raclawickie

Nie tylko górek czechowskich dotyczyło wczorajsze nadzwyczajne, ciągnące się do późnego wieczora posiedzenie Rady Miasta. Radnych interesowały też inne kwestie związane z zielenią, w tym przebudowa Alei Raclawickich. W tej sprawie prezydent ponowił swą deklarację z poniedziałku, że z wykonawcą przebudowy uzgodni takie zmiany na placu budowy, które mają skutkować oszczędzeniem jak największej liczby drzew.

Wśród wielu pytań były też takie o skalę tegorocznych wycinek drzew. Zastępca prezydenta poinformował, że w bieżącym roku władze miasta wydały 46 decyzji zezwalających na usunięcie 175 drzew, z czego 43 drzewa na wniosek wspólnot i spółdzielni, 132 drzewa na wniosek firm, w tym 46 na wniosek deweloperów.

TECH-KOM

BEZPOŚREDNI IMPORTER
MASZYN ROLNICZYCH



ROZSIEWACZE, OPRYSKIWACZE, SIEWNIKI, PŁUGI

PRZYSTAWKI DO KUKURYDZY,
HEDERY DO ZBIORU ZBÓŻ I RZEPAKU

ROZRZUTNIKI OBORNIKA

**ZAPYTAJ
O MASZYN
WYSOKO PUNKTOWANE
w ramach PROW!**

Dział MASZYN

tel.: 600 883 858
(lubelskie, podkarpackie)

Sprzedaż CZĘŚCI tel.: 695 166 695

Usługi SERWISOWE tel.: 691 058 963

BIURO tel.: 61 285 42 97

www.tech-kom.pl



Uśmiechnij się. Straż Miejska nagrywa

BEZPIECZEŃSTWO Funkcjonariusze Straży Miejskiej mają nosić podczas służby kamery mocowane do mundurów. Tak zdecydował ich komendant, który miałby dostać z kasy miasta pieniądze na zakup „kamer nasobnych”. Ostateczną decyzję w sprawie tego wydatku ma podjąć w czwartek Rada Miasta

Dominik Smaga

Chcieliśmy kupić 20 urządzeń – potwierdza Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. Dlaczego dokładnie 20? – Tak, żeby na każdy patrol przypadała jedna kamera – odpowiada komendant Jacek Kucharczyk. Już jutro okaże się, czy w miejskiej kasie znajdują się pieniądze na taki zakup. Prezydent poprosił radnych o zarezerwowanie fundu-

szy. – Będziemy chcieli jak najszybciej kupić kamery – mówi Kucharczyk, który szacuje, że zakup zajmie najwyżej dwa miesiące. Ma też nadzieję, że w przyszłości kupi więcej urządzeń. – Będziemy dążyć do tego, żeby wyposażyć w nie każdego strażnika.

Po co mundurowym taki sprzęt? – To jedno z podstawowych narzędzi pracy we współczesnym świecie. Wyposażenie strażników w ka-

mery osobiste będzie służyć poprawie bezpieczeństwa ich pracy, a także zwiększonej transparentności działań – zachwala rzecznik. Mówiąc obrazowo: nagranie będzie pomocne w udowodnieniu tego, kto w danej sytuacji zwinął. – Nagrania będą mogły być wykorzystane jako materiał dowodowy w prowadzonych czynnościach wyjaśniających w sprawach wykroczeń – podkreśla Gogola. – Ponadto nagranie z kamery

będzie stanowić wiarygodny zapis przebiegu interwencji, co może mieć rozstrzygające znaczenie w przypadku skarg składanych przez obywateli.

Urządzenia przyczepiane do mundurów będą rejestrować zarówno dźwięk, jak i obraz. Nie będą jednak pracować non stop. – Strażnik będzie uruchamiał kamerę przy każdej interwencji i będzie musiał uprzedzić, że nagrywa – mówi Kucharczyk. Czy mundurowy wyłączy kamerę,

jeśli ktoś nie zgodzi się na filmowanie? Nic z tych rzeczy. – Strażnicy mają prawo do obserwowania i rejestracji obrazu zdarzeń w miejscach publicznych, zgodnie z Ustawą o strażach miejskich i gminnych – przypomina Gogola.

Lublin nie jest pierwszym miastem, w którym straż decyduje się na zakup kamer. Rok temu takie urządzenia pojawiły się na mundurach dowódców patroli w Świdniku. Trzy lata temu aż temu

300 takich urządzeń kupił Straż Miejska w Warszawie, podobne mają strażnicy w Katowicach, czy Szczycinie. Zresztą nie tylko strażnicy, bo przed rokiem lubelska policja dostała ponad 130 kamer, z czego zdecydowana większość trafiła do drogówki i każdy policjant z tego wydziału może nagrać przebieg interwencji. W Lublinie strażnicy miejscy testowali już takie urządzenia przez miesiąc. Są zadowoleni z efektów.

Animacja w Chatce Żaka

KULTURA W czwartek w Chatce Żaka darmowe pokazy Ogólnopolskiego Festiwalu Animacji O!PLA, którego celem jest: budowanie relacji pomiędzy polskim widzem, a polską animacją autorską

Festiwal to zdumiewająca mieszanka technik, stylów i emocji ukazująca to, co we współczesnej polskiej animacji najlepsze. To będzie prawdziwy maraton z najnowszą polską

animacją zarówno dla dorosłych, jak i dla dzieci – przekonują organizatorzy 8 edycji wydarzenia. Pokazy filmów zebranych w cztery kategorie odbędą się w małej sali widowiskowej w Chatce Żaka. Od

10.00 do 12.00 obejrzymy animowane wideoklipy, od 12.10 do 14.10 spojrzymy na obrazy z kategorii profesjonalnej, a przez kolejne dwie godziny na filmy spoza Polski. Na koniec (od

16.30) zobaczymy twórczość studentów. * Kolejne części Konkursu Głównego Festiwalu O!PLA będzie można zobaczyć w Auli Wydziału Artystycznego UMCS przy al.

Kraśnickiej 2B 6 marca od 15.30. Pokaz potrwa 2 godziny. Po każdej projekcji konkursowej nastąpi głosowanie publiczności, wyniki którego przekazane będą do centrum dowodzenia O!PLA

i po zestawieniu z wynikami z innych miejsc w Polsce biorących udział w festiwalu, pozwolą wyłonić zwycięzców edycji roku 2020.

(OPRAC. DT)

Nasza historia amerykańskich bajgli

SPOTKANIE Amerykański sen - od biednego lublinianina do amerykańskiego milionera. W historię, związanej z naszym miastem rodziny Lenderów, trudno uwierzyć. O jej bajglowym imperium opowie autor publikacji, w której opisał jak szukał miejsc i ludzi. I co znalazł na pograniczu historii naszego miasta i losów jego żydowskich, przedwojennych mieszkańców. Spotkanie jutro

Patrząc na kolorową okładkę tej niewielkiej książeczki można ją uznać za publikację dla dzieci albo komiks. Ale tak wyglądały kilkadziesiąt lat temu reklamy, które promowały na amerykańskim rynku bajgle rodziny Lenderów. Bajgle to okrągłe, chrupiące na zewnątrz i gąbczaste w środku bułki z dziurą. - Na początku XX wieku leżały na półce obok innych ciekawostek kulinarnych, a ich zasięg ograniczały często granice etnicznego getta. Do Nowego Jorku przywieźli je żydowscy emigranci z Polski, którzy wypiekali je podobno już od XVII wieku. Jak to się stało, że bajgle wyszły z getta i dzisiaj sprzedawane są we wszystkich piekarniach Nowego Jorku? Może dlatego, że jest to pieczywo zwyczajnie pyszne i niezwykle uniwersalne. Ale jak to możliwe, że bajgiel przekroczył granice stanową i rozpoczął triumfalny marsz przez całe USA? To już właśnie zasługa lubelskiego piekarza Harry'ego Lendera – pisze Piotr Nazaruk w „Bajglowym imperium Hersza Lendera” relacjonując koleje losu tytułowego bohatera. Harry, a tak naprawdę Hersz Lender, urodził się w 1894 roku w Siedliszczu, z którego po jakimś czasie rodzina przeniosiła się do Chełma. Jak relacjonują potomkowie – Hersz pewnej zimy opuścił Chełm i przyjechał do Lublina. Było zimno, a on nie



Harry Lender z synami i wnukiem

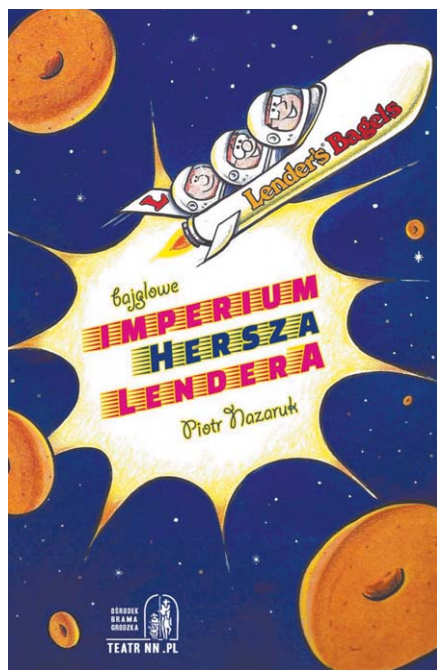
FOT. MATERIAŁY ARCHIWALNE PAŃSTWA LENDERÓW

miał gdzie się zatrzymać, poszedł więc do jakiejś piekarni, porozmawiał z piekarzem i ten pozwolił mu zostać i spać na zapiecku. To w Lublinie zaczęła się jego przygoda z piekarstwem i tu poznał Ruchlę. Był 1917 rok, kiedy się pobraли. – Piekarnia znajdowała się na tyłach, a od frontu mieścił się sklep, w którym sprzedawaliśmy pieczywo wypiekane przez całą noc. Ostatnim pokojem piekarni było nasze mieszkanie. Ojciec piekł w niej głównie chleb, w zasadzie to nie wydaje mi się, żeby w ogóle wypiekał tam

bajgle. Mama wstawiała bardzo wcześnie i szła z wypiekami na targ. Chleb ładowano na wózek, ktoś z piekarni go tam pchał, a mama stała za stoiskiem i sprzedawała – wspominały urodzone w Lublinie dzieci Lenderów. - Stałem przed wyzwaniem odnalezienia ich piekarni – tej, w której Harry Lender doskonalił się w sztuce piekarniczej. Mimo prób i szczerych chęci, nie mam niestety dowodów, gdzie dokładnie mogła znajdować. Być może przy ul. Nadstawnej, jak wskazują jedne tropy, może na

Probstwie, jak mówią inne albo jeszcze gdzieś indziej, przy Lubartowskiej lub na Czwartku. A może piekarnia zwyczajnie nie chce być odnaleziona – na sobie znane sposoby miesza poszlaki, nie pojawia się w dokumentach i zazdrośnie strzeże swoich sekretów. Faktem jest natomiast, że to właśnie z niej w 1927 roku Harry Lender wyruszył na podbój Ameryki – dodaje Piotr Nazaruk. Rodzina odprowadziła emigranta na lubelski dworzec pieszo. Lender zatrzymał się w Passaic w New Jersey. Tam zrozumiał, że

to na bajglach można zarobić. Kupił na raty piekarnię New York Bagel Bakery w New Haven w Connecticut. Dwa lata później dołączyła do niego rodzina z Lublina. Żona Ruchla stała się Rose, synowie Chaim Ber – Hymiem, Szmielem – Samem, a córka Chana – Anną. Jak wspominają synowie - przełom nastąpił w połowie lat 50. ubiegłego wieku, bo zaczęli pakować bajgle w plastikowe torebki i trafili na półki supermarketów. W 1984 roku Lenderowie sprzedawali bajgle warte... 65



milionów dolarów rocznie, podczas gdy ich konkurencja wyciągała na tym biznesie ledwie milion. Posiadali trzy ogromne, zmechanizowane piekarnie, w których zatrudniali setki ludzi. Po sprzedaży firmy Lenderowie prowadzili rodzinną restaurację z bajglami, ale przede wszystkim zajęli się działalnością charytatywną. - W pracy korzystałem z relacji członków rodziny. Od nich dostałem niezwykle cenne materiały z rodzinnych zbiorów, bardzo mi pomogli – dodaje Piotr Nazaruk, który będzie gościem jutrzejszego spotkania w Teatrze Starym. Autor jest filozofem, zajmuje się kulturą jidysz. 27 lutego o godz. 18 oprócz niego w spotkaniu w ramach cyklu „Ponad granicami” udział wezmą: Elżbieta Cwalina - romanistka, restauratorka, organizatorka imprez kulturalnych, Witold Dąbrowski - aktor, opowiadacz historii, który przeczyta fragmenty „Bajglowego imperium Hersza Lendera”, wydanego nakładem Ośrodka Brama Grodzka Teatr NN. Prowadzenie: Tomasz Dostatni OP. Wstęp za okazaniem bezpłatnej wejściówki. Wejściówki można odbierać w kasie Teatru Starego w miarę dostępności miejsc. Uwaga! Mammy dla dwóch czytelników „Bajglowe imperium Hersza Lendera”. Wystarczy zadzwonić dziś między 13 a 13.15 do naszej redakcji (81 4626864) (AGDY)

Mądre wyścigi podstawówek

EDUKACJA Szkoła Podstawowa im. Św. Wincentego Pallottiego zdobyła pierwsze miejsce w Rankingu Szkół Podstawowych Lublin 2020. Pod uwagę brane były oceny osiągnięte przez uczniów podczas ubiegłorocznego egzaminu ósmoklasisty

Od kilku lat publikujemy ranking liceów i techników, a w tym roku po raz pierwszy przygotowaliśmy także ranking szkół podstawowych – tłumaczy Jakub Handke, z zespołu WaszaEdukacja.pl, portalu, który przygotował ranking. – Zestawienie uwzględnia szkoły publiczne, w których do egzaminu ósmoklasisty w 2019 roku przystąpiło co najmniej 5 osób.

Portal zsumował otrzymane przez uczniów poszczególne placówki średnie wyniki na egzaminie z języka polskiego, matematyki oraz języka angielskiego i podzielił je przez trzy.

Okazało się, że w Lublinie najwięcej punktów (81,252 pkt na 100 możliwych) otrzymała Szkoła Podstawowa im. Św. Wincentego Pallottiego.

- Nasza szkoła wywodzi się z pallotyńskiego liceum i gimnazjum. Kadra tych szkół przygotowywała maturalistów i gimnazjalistów tak

dobrze, że szkoły te zawsze były w czołówce. Dlatego nie mieliśmy wątpliwości, że bardzo dobrze przygotowują także naszych uczniów – mówi Agnieszka Krupa, wicedyrektor SP im. św. Pallottiego w Lublinie i dodaje, że ósmoklasiści, którzy w ubiegłym roku tak dobrze zdali egzamin, do ich placówki trafili dopiero w siódmej klasie. – Taki nabór prowadziliśmy. Decyzja o przeniesieniu była więc świadomą decyzją uczniów i ich rodziców. To były dzieci bardzo ambitne, a rodzicom bardzo zależało na współpracy ze szkołą. Zgadzała się na nasze wymagania i bardzo zindywidualizowaną pracę. W naszej szkole prowadzone są zajęcia wyrównawcze i kółka zainteresowań, a nauczyciele zostają po lekcjach, by pomagać.

• Drugie miejsce przypadło Szkole Podstawowej nr 18 im. Macieja Rataja. To także szkoła powstała z przekształcenia gimnazjum.

- W naszym rejonie mieszka mało uczniów i przyjeżdżają do nas dzieci z całego miasta. Wybierają nas bo została u nas bardzo dobra kadra nauczycieli – przyznaje Katarzyna Orzeł, dyrektor SP 18. – To klucz do sukcesu, drugi obok chęci uczniów do nauki. Ubiegły rok był wyjątkowy, bo do szkół średnich wybierał się podwójny rocznik. Nasi uczniowie byli więc zdesperowani by jak najwięcej się uczyć. Wiedzieli, że będzie brakowało miejsc w dobrych szkołach i to mobilizowało do ciężkiej pracy.

• Na podium Rankingu Szkół Podstawowych Lublin 2020 znalazła się także szkoła Podstawowa Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej (77,922 pkt.). To też szkoła, do której przyjeżdżają uczniowie z całego miasta.

Pierwszą typowo osiedłową placówką, która nie była w ostatnim czasie przekształcana w ranking jest sklasyfikowana na czwartym

miejscu Szkoła Podstawowa nr 29 im. Adama Mickiewicza (77,589 pkt).

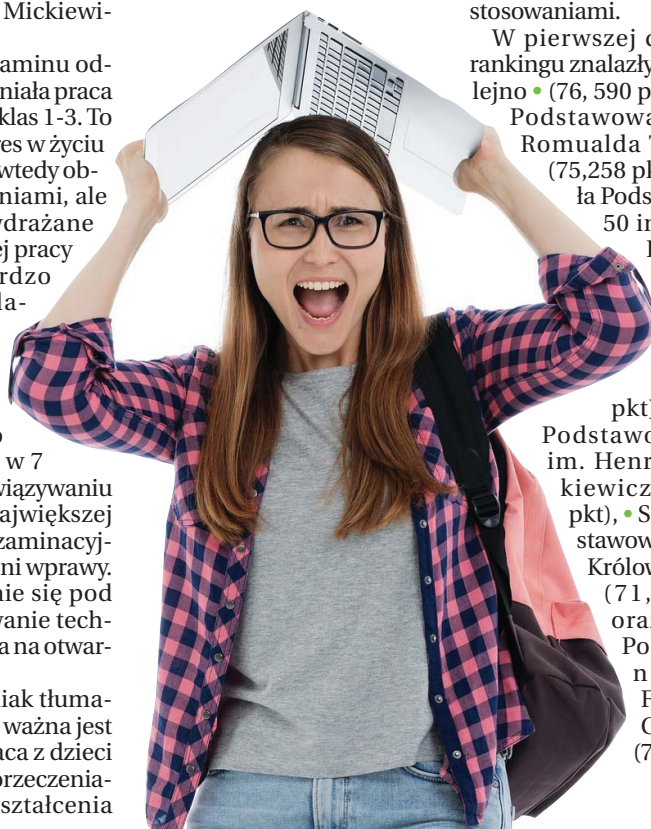
- Za sukces egzaminu odpowiada już wspaniała praca pań na poziomie klas 1-3. To bardzo ważny okres w życiu dzieci. Nie są one wtedy obciążane wymaganiami, ale muszą być już wdrażane do systematycznej pracy szkolnej. To bardzo procentuje w klasach starszych – uważa Marek Woźniak, dyrektor SP 29 w Lublinie. – Bardzo skupiamy się też w 7 i 8 klasach na rozwiązywaniu z uczniami jak największej liczby arkuszy egzaminacyjnych, by nabrali oni wprawy. Nie jest to uczenie się pod testy, ale opanowanie techniki odpowiadania na otwarte pytania.

Dyrektor Woźniak tłumaczy też, że bardzo ważna jest indywidualna praca z dziećmi z problemami, z orzeczeniami o potrzebie kształcenia

specjalnego, i różnymi dostosowaniami.

W pierwszej dziesiątce rankingu znalazły się też kolejno • (76, 590 pkt), Szkoła Podstawowa nr 6 im. Romualda Traugutta (75,258 pkt), • Szkoła Podstawowa nr 50 im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego - Prymasa Tysiąclecia (74,259 pkt), • Szkoła Podstawowa nr 38 im. Henryka Sienkiewicza (73,926 pkt), • Szkoła Podstawowa nr 21 im. Królowej Jadwigi (71,262 pkt) oraz • Szkoła Podstawowa nr 16 im. Fryderyka Chopina (70,263 pkt).

ASK



KOBIETA SUKCESU 2020

Głosowanie rozpoczęte!

Która ze zgłoszonych Pań w plebiscycie KOBIETA SUKCESU 2020 najbardziej zasługuje na ten tytuł?

Wszystkie 52 kandydatki znajdziesz na www.dziennikwschodni.pl

Głosowanie trwa **do 17 marca do godz. 12:00**

SPONSORZY



Zagęszcza się przy ulicy Kopernika

PUŁAWY Nowy blok mieszkalny powstaje na rogu Spacerowej i Kopernika. Budynek będzie wyglądał tak samo, jak jego starszy o kilka lat sąsiad od tego samego dewelopera. W pobliżu rośnie także kilka kolejnych budynków wielorodzinnych. To obecnie najszybciej rozwijająca się część miasta

Radosław Szczęch

Ledwie dziesięć lat temu nie było tutaj nawet ulic, a samo „miasto” kończyło się na chodniku wzdłuż ogrodzenia Szkoły Podstawowej nr 11. Od tamtego czasu Puławy znacznie powiększyły swoją zurbanizowaną powierzchnię. Impuls do rozwoju dała nowa siatka ulic, których komunikacyjny szkielet stworzyły:

- * Sosnowa
- * Kopernika
- * Spacerowa

Od tamtej pory w tej okolicy powstały trzy nowe osiedla złożone z budynków wielorodzinnych - Słoneczne Piaski, Słoneczny Stok, Atrium - i trwa budowa kolejnych.



Pod koniec 2021 roku będzie gotowy drugi blok u zbiegu ulic Spacerowej, Kopernika i Sosnowej

FOT. RS

Nowe skupisko bloków tworzy się u zbiegu Sosnowej i Kopernika, dookoła ronda im. „Żołnierzy Wyklętych”. Trzypiętrowy apartamentowiec trzy lata temu, jako pierwszy postawił tutaj lubelski Żagiel Dom. Obecnie ten sam deweloper rozpoczyna budowę kolejnego, w ramach swoich „Apartamentów Kopernika”. Budynek „B” będzie wyglądał tak samo, jak jego starszy sąsiad. Wewnątrz znajdzie się 40 lokali o powierzchni od niecałych 30 do 72 metrów kw. Całość ma być gotowa pod koniec przyszłego roku.

Po drugiej stronie ronda, przy Sosnowej, w ubiegłym roku zakończyła się budowa dwupię-

trowego apartamentowca z dwuspadowym dachem. W obiekcie za który odpowiada SM „Zawiślan-ka” znalazło się 30 lokali mieszkalnych. Obok niego rośnie już kolejny, podobny obiekt.

Z kolei trochę dalej na zachód, u zbiegu Sosnowej i Skowieszyńskiej swoje pierwsze osiedle pod nazwą „Sosnowa Residence” stawia puławski przedsiębiorca, Tadeusz Boreczek. Pierwsze dwa z pięciu budynków mają być ukończone w połowie przyszłego roku. Pozostałe zaplanowano w roku 2023. W sumie oddanych do użytku zostanie tutaj 130 mieszkań o powierzchni od 32 do 108 metrów kw.

Wreszcie będzie jaśniej

CHEŁM Umyją klosze i wymienią spalone żarówki. Za 360 000 złotych rocznie

Klosze lamp przed Szkołą Podstawową nr 5 W Chełmie są aż czarne od kurzu i brudu, a w niektórych zbiera się woda. W efekcie uczniowie idąc przez park – a to jedyna droga do głównego wejścia do szkoły – chodzą po ciemku. To nie jedyny problem. Latarnie w tak opłakanym stanie spotkamy przy chodniku wzdłuż całego ogrodzenia „piątki” aż do ulicy Starościńskiej. Tędy chodzą do centrum miasta wszyscy mieszkańcy osiedla Słowackiego. A na ul. Lwowskiej? To samo.

Sprawę zgłosiła nam pani Elżbieta. – Mieszkamy blisko i na zajęcia pozalekcyjne dzieci chodzą same. Teraz, jak dni są krótsze, odprowadzamy dzieciaki bo strach



je puścić same w tych ciemnościach – opowiada pani Elżbieta. – Zgłaszaliśmy to w mieście od lat.

– Za oświetlenie uliczne w Chełmie odpowiada i zajmuje się jego konserwacją Rejon Energetyczny Chełm,

który konserwuje urządzenia znajdujące się w ich posiadaniu, czyli łącznie 4135 sztuk oraz Przedsiębiorstwo Usług Mieszkaniowych, które w imieniu Urzędu Miasta odpowiada za kolejnych 3758 urządzeń – wylicza Da-

mian Ziemiński z Biura Prezydenta Chełma.

W styczniu miasto rozstrzygnęło przetarg na usługi konserwacji i obsługi urządzeń sieci oświetlenia ulic, placów, dróg i innych miejsc publicznych będących wła-

snością Miasta Chełm. Wygrał PUM i spółka będzie odpowiadała za stan chełmskich latarni do grudnia 2020 roku. Nie za darmo, bo umowa opiewa na 360 tys. zł netto.

– Umyjemy te klosze – mówi Katarzyna Hapońska-Gajewska, prezes zarządu i dyrektor spółki. – Przekażę konserwatorom, by oczyścili lampy. Jednak nie jest to łatwa operacja ze względu na ich stan. Niektóre z nich mają swoje lata i się po prostu kruszą. Zamówienie nowych to nie tylko spory wydatek. Klosze produkowane są w Hiszpanii, A sprządza je jedna hurtownia w Polsce.

Zdaniem fachowców, problem z oświetleniem ulicz-

nym polega na tym, że zdecydowana większość opraw latarni w Chełmie pochodzi z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych minionego wieku. W niektórych modelach rozszczelnia się klosz, bo parcieje gumowa uszczelka i między korpusem a kloszem lampy znajduje się kilka milimetrów przestrzeni. Przez szczeliny do środka klosza dostawały się zanieczyszczenia.

W Chemie tylko odcinek ul. Lubelskiej od hotelu Kamena do parku wodnego jest oświetlany nowoczesnymi latarniami. Są też dwa słupy z LED-ami przy urzędzie miasta i ul. Młodowskiej. Reszta latarni ma po piętnaście lat i więcej.

(WZ)

Wnioski o asystenta

BIAŁA PODLASKA Do piątku można składać wnioski do programu asystenckiego dla osób niepełnosprawnych. Nabór prowadzi Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Białej Podlaskiej.

– Celem programu jest wsparcie osób z niepełnosprawnościami w codziennych czynnościach oraz podejmowaniu funkcji w życiu społecznym – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk rzeczniczka magistratu. O pomoc asystenta mogą starać się osoby, które posiadają orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu

niepełnosprawności. Taki asystent pomaga m.in. w dojazdach do wybranego miejsca, w zakupach, czy w załatwieniu spraw urzędowych. Osoba niepełnosprawna może uzyskać do 30 godzin usług asystenckich w miesiącu.

Poza tym MOPS zachęca osoby, które chciałyby podjąć się roli asystentów, do zgłoszeń. Wnioski można składać do piątku w MOPS lub w Urzędzie Miasta.

Przypomnijmy: od stycznia osoby niepełnosprawne mają swojego przedstawiciela w Urzędzie Miasta. Prezydent powołał na to stanowisko

Pawła Iwaniuka, który jest dobrze znany mieszkańcom, bo od wielu lat udziela się społecznie. Iwaniuk dyżuruje w magistracie w czwartki i piątki w godzinach 12-17, w sali 22 na parterze. – Obecnie poszukujemy środków na zorganizowanie transportu dla osób niepełnosprawnych w mieście – zaznacza pełnomocnik. W grę wchodzi zakup specjalnego pojazdu do przewozu takich osób. Z pełnomocnikiem można kontaktować się telefonicznie: 721 939 000 lub e-mailowo: pawel.iwaniuk@bialapodlaska.pl.

(EB)

Cztery ulice do przebudowy

PUŁAWY Dobra wiadomość dla mieszkańców ulic:

- Tyczyńskiego
- Meresty
- Kołodzieja
- Kraussa

Zarząd Dróg Miejskich ogłosił przetarg na ich przebudowę. Na osiedlu Piaski za cztery miesiące przybędzie ulic o nowej nawierzchni, co dla ich mieszkańców oznacza koniec uciążliwości związanych z poruszaniem się po starych, betonowych płytach. Zgodnie z ogłoszonym przetargiem, wymienione ulice otrzymają jezdnie i obustron-

ne chodniki z kostki, wjazdy do posesji, odwodnienie, a także linię światłowodową. W ramach prac zastawione zostaną także istniejące latarnie. Swoje miejsce zmienią w sumie 24 słupy oświetleniowe, które po przebudowie staną za nowymi chodnikami (żeby nie kolidowały z ruchem pieszych).

Przetarg podzielono na cztery części. Otwarcie ofert zaplanowano 6 marca. W przyszłym miesiącu, jeśli uda się go rozstrzygnąć, możemy spodziewać się także podpisania umów z wyko-

nawcami. Zwycięskie firmy na przebudowę ulic będą miały trzy miesiące, więc całość powinna być gotowa w czerwcu tego roku.

To nie wszystkie inwestycje drogowe planowane w tym roku w Puławach. W następnej kolejności ZDM planuje przebudowę ulicy biegnącej od Batalionów Chłopskich do garaży przy Sadowej (równoległa do Lubelskiej), a w kolejnych miesiącach także przebudowę ul. Rybackiej oraz zamówienie nowego oświetlenia LED na al. 1000-lecia Państwa Polskiego.

RS

Wielki park logistyczny

GOSPODARKA Japonia chce zwiększyć przewóz towarów do Unii Europejskiej. Ostatnio przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury tego kraju odwiedzili rejon przeładunkowy w Małaszewiczach w powiecie białskim



Japońska delegacja w Małaszewiczach

FOT. CARGOTOR

S półka Cargotor z grupy PKP Cargo chce zbudować tu ogromny park logistyczny. Małaszewicze to obecnie największy suchy port w tej części Europy. Cargotor zamierza pobić kolejny rekord i stworzyć tu największy park logistyczny w Europie. – O powierzchni 30 km kwadratowych z najnowocześniejszym układem torowym i rozwiązaniami w zakresie systemów sterowania ruchem kolejowym

– mówił nam niedawno Andrzej Sokolewicz, prezes spółki. Wszystko za ponad 3 mld złotych. Pieniądze mają pochodzić z budżetu państwa i Unii Europejskiej.

Kilka dni temu z wizytą studyjną w Małaszewiczach była delegacja z Japonii. – Chodziło o weryfikację możliwości operacyjnych całego rejonu przeładunkowego Małaszewicze w kontekście możliwości zwiększenia przewozu ładunków kontenerowych w transzycie

między Japonią i Unią Europejską – dodaje Marcin Dajos, konsultant ds. komunikacji biznesowej. Goście zobaczyli m.in. obiekty infrastruktury kolejowej istotne dla procesu przewozu i przeładunku towarów kontenerowych.

Dzięki planowanemu parkowi logistycznemu przepustowość Małaszewicz ma się zwiększyć aż czterokrotnie. Budowa ma się rozpocząć pod koniec 2021 roku i potrwać aż do 2028. (EB)

Uciekał przez trzy powiaty

CHEŁM Nocny pościg za pijanym kierowcą poderwał na nogi policjantów w trzech powiatach. 39-latką z Rejowca Fabrycznego zatrzymała dopiero blokada zorganizowana przez policjantów na wjeździe na obwodnicę Piask.

– Wszystko zaczęło się tuż po północy we wtorek, od telefonu jaki odebrał dyżurny Wojewódzkiego Centrum Powiadomiania Ratunkowego. Informował o nietrzeźwym kierowcy, który zmierza w stronę Chełma – relacjonuje asp. Elwira Domaradzka z komendy policji w Świdniku. – Informacja została przekazana podległym patrolom oraz jednostkom ościennym. Opisany samochód zauważyli chełmscy policjanci i przy użyciu sygnałów świetlnych i dźwiękowych podjęli próbę zatrzymania go do kontroli drogowej.

Policjantom z posterunku w Rejowcu nie udało się za-



trzymać uciekającego audi 80, które na pełnej prędkości ruszyło w stronę Krasnegostawu. Do akcji włączyły się patrol z Krasnegostawu, które usiłowały zatrzymać uciekiniera w okolicy Fajslawic. Nic z tego nie wyszło: audi ruszyło dalej wprost do Lublina.

– Przed wjazdem na drogę S-17 został zablokowany przez radiowozy i zmuszony do zatrzymania się. Okazało

się, że za kierownicą siedział 39-mieszkaniec Rejowca Fabrycznego. Mężczyzna był nietrzeźwy: miał blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie oraz posiadał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Teraz za swoje czyny odpowie przed Sądem. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności – podsumowuje aspirant Domaradzka.

(WZ)



Zarząd Województwa Lubelskiego

ogłasza konkurs na kandydata na stanowisko

DYREKTORA TEATRU IM. JULIUSZA OSTERWY W LUBLINIE

UL. NARUTOWICZA 17, 20-004 LUBLIN

Opis kwalifikacji wymaganych od kandydata na stanowisko dyrektora:

- 1) wykształcenie wyższe co najmniej magisterskie,
- 2) udokumentowany dorobek zawodowy potwierdzający co najmniej trzyletni staż pracy na stanowiskach kierowniczych albo co najmniej pięcioletni staż pracy w instytucjach artystycznych (do wymienionego okresu wlicza się: zatrudnienie w ramach stosunku pracy, zatrudnienie na podstawie umów cywilnoprawnych),
- 3) posiadanie pełnej zdolności do czynności prawnych oraz korzystanie z pełni praw publicznych,
- 4) brak skazania prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe,
- 5) brak ukarania zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1440 z późn. zm.),
- 6) stan zdrowia pozwalający na zatrudnienie na podanym wyżej stanowisku pracy.

Umiejętności i kompetencje, jakie powinien posiadać kandydat na stanowisko dyrektora:

- 1) znajomość przepisów prawa dotyczących organizowania i prowadzenia instytucji kultury, w szczególności instytucji artystycznej,
- 2) znajomość zagadnień związanych z pozyskiwaniem środków zewnętrznych na działalność w sferze kultury,
- 3) zdolności organizatorsko-menedżerskie i umiejętność kierowania zespołem ludzi.

Zadania, jakie ma realizować dyrektor w zakresie bieżącego funkcjonowania i rozwoju Teatru:

- 1) kierowanie instytucją i odpowiedzialność za prawidłową realizację działalności statutowej instytucji oraz właściwe gospodarowanie mieniem i środkami finansowymi Teatru,
- 2) planowanie linii artystycznej Teatru w oparciu o repertuar narodowy i światowy, poprzez realizację i prezentację przedstawień teatralnych, kreowanie działań edukacyjnych mających na celu przygotowanie dzieci i młodzieży do roli przyszłych odbiorców, dążenie do utrzymania wysokiego poziomu przedstawień teatralnych w celu wzrostu liczby odbiorców przedstawień,
- 3) optymalne wykorzystanie potencjału Teatru zarówno na płaszczyźnie artystycznej poprzez realizację i prezentację przedstawień teatralnych, edukacyjnej, jak i promocyjnej,
- 4) przedkładanie Zarządowi Województwa Lubelskiego oraz właściwym instytucjom planów finansowych i repertuarowych, sprawozdań oraz wniosków inwestycyjnych,
- 5) współpraca z różnymi partnerami w kraju i za granicą (instytucjami, organizacjami pozarządowymi, organami administracji publicznej) w procesie kreowania i kształtowania marki Teatru oraz promocji i upowszechniania sztuki teatralnej,
- 6) budowanie relacji pracowniczych w oparciu o przepisy prawa i na zasadach wzajemnego szacunku – pozytywnie mobilizujących do nowych wyzwań,
- 7) stałe dążenie do podnoszenia poziomu artystycznego zespołu artystycznego.

Wykaz dokumentów wymaganych od osób przystępujących do konkursu:

- 1) pisemne zgłoszenie do konkursu wraz z uzasadnieniem kandydowania na stanowisko Dyrektora Teatru im. J. Osterwy w Lublinie, opatrzone własnoręcznym podpisem,
- 2) podpisany własnoręcznie kwestionariusz osobowy (formularz kwestionariusza do pobrania ze strony BIP Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie),
- 3) życiorys opisujący dotychczasową działalność zawodową, opatrzone własnoręcznym podpisem,
- 4) kserokopie dokumentów potwierdzających posiadane wykształcenie i kwalifikacje,
- 5) kserokopie świadectw pracy i/lub dokumentów potwierdzających zatrudnienie na podstawie umów cywilnoprawnych,
- 6) podpisane własnoręcznie oświadczenie o stanie zdrowia pozwalającym na podjęcie pracy na podanym stanowisku (formularz oświadczenia do pobrania ze strony BIP Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie),
- 7) podpisane własnoręcznie oświadczenie o pełnej zdolności do czynności prawnych i korzystaniu z pełni praw publicznych (formularz oświadczenia do pobrania ze strony BIP Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie),
- 8) podpisane własnoręcznie oświadczenie o braku prawomocnego wyroku sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego, umyślne przestępstwo skarbowe oraz o braku toczącego się przeciwko osobie przystępującej do konkursu postępowania karnego lub postępowania karno-skarbowego (formularz oświadczenia do pobrania ze strony BIP Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie),
- 9) podpisane własnoręcznie oświadczenie, że osoba

przystępująca do konkursu nie była karana zakazem pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1440 z późn. zm.), (formularz oświadczenia do pobrania ze strony BIP Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie),

- 10) podpisane własnoręcznie oświadczenie o zgodzie na przetwarzanie danych osobowych wraz z klauzulą informacyjną (formularz oświadczenia do pobrania ze strony BIP Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie),
- 11) opracowany w języku polskim pisemny, autorski program realizacji zadań w zakresie bieżącego funkcjonowania i rozwoju Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie, z uwzględnieniem:
 - a) warunków finansowych instytucji,
 - b) warunków organizacyjnych,
 - c) planów działalności artystycznej instytucji, obejmujących perspektywę pięciu sezonów artystycznych,
 - d) planów promocyjnych,
 - e) strategii pozyskiwania pozabudżetowych środków finansowych,
 - f) parametrów ww. dokumentu wraz z ewentualnymi załącznikami: maksymalnie 10 stron formatu A4, rodzaj czcionki Arial, rozmiar 11, odstępy między wierszami 1,5;
- 12) dokumenty i oświadczenia należy składać w języku polskim, a dokumenty obcojęzyczne powinny być przetłumaczone na język polski przez tłumacza przysięgłego;
- 13) oferta powinna zawierać spis wszystkich dokumentów składanych przez osobę przystępującą do konkursu;
- 14) formularze, o których mowa w niniejszym ogłoszeniu dostępne są na stronie umwl.bip.lubelskie.pl w zakładce ogłoszenia/oferty pracy – wojewódzkie samorządowe jednostki organizacyjne.

Informacje o terminie i miejscu składania ofert przez osoby przystępujące do konkursu:

- 1) oferty z wymaganymi dokumentami należy składać w zamkniętych kopertach, z podanym na kopercie imieniem i nazwiskiem, adresem do korespondencji, numerem telefonu kontaktowego, adresem poczty elektronicznej oraz dopiskiem: „**Konkurs na kandydata na stanowisko Dyrektora Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie – NIE OTWIERAĆ!**”;
- a) osobiście w Kancelarii Ogólnej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie, ul. Artura Grottgera 4, 20-029 Lublin,
- b) za pośrednictwem poczty wysłać pod adres: Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie, Departament Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego, ul. Artura Grottgera 4, 20-029 Lublin,
- 2) oferty należy składać w terminie do dnia 31 marca 2020 r. (decyduje data wpływu do Urzędu),
- 3) oferty, które wpłyną do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie po wyżej wymienionym terminie nie będą rozpatrywane,
- 4) przewidywany termin rozpatrzenia złożonych ofert – do dnia 31 sierpnia 2020 r.,

Informacje dodatkowe:

- 1) o terminie i miejscu planowanego spotkania z Komisją Konkursową uczestnicy konkursu zostaną poinformowani indywidualnie (pisemnie i telefonicznie);
- 2) po zakończeniu postępowania konkursowego, oferty z wymaganymi dokumentami, uczestników konkursu, którzy nie zostali wybrani przez Komisję Konkursową, zostaną zwrócone oferentom;
- 3) informacje dotyczące działalności Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie oraz warunków organizacyjnych – finansowych funkcjonowania Teatru, w tym dokumenty takie jak statut, regulamin organizacyjny, sprawozdania finansowe za ostatnie dwa lata, informacje o deklarowanej wysokości finansowania i plany rzeczowe na okresy po rozstrzygnięciu konkursu (jeżeli w Teatrze plany rzeczowe są opracowywane) można uzyskać w siedzibie Teatru, przy ul. Narutowicza 17, 20-004 Lublin, tel. 81 532 42 44, fax: 81 463 86 50 lub na stronie internetowej Teatru: www.teatrosterwy.pl;
- 4) Dyrektor Teatru im. J. Osterwy w Lublinie może być powołany na okres od trzech do pięciu sezonów artystycznych - zgodnie z art. 15 ust. 2 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 2018 r. poz. 1983, z późn. zm.);
- 5) zawarte w niniejszym ogłoszeniu ustawowe pojęcie „Dyrektor” oznacza „Dyrektora Naczelnego” w rozumieniu Statutu Teatru im. J. Osterwy w Lublinie, stanowiącego załącznik do uchwały nr XX/263/2012 Sejmiku Województwa Lubelskiego z dnia 19 marca 2012 r. (trwają prace dotyczące zmiany Statutu, m.in. w zakresie wprowadzenia ustawowego pojęcia „Dyrektor”).

Bogdanka przyjazna pracownikom



FOT. WWW.PREZYDENT.PL

Lubelski Węgiel „Bogdanka” została jednym z laureatów konkursu „Pracodawca Przyjazny Pracownikom”. To już 12. edycja konkursu organizowanego przez NSZZ „Solidarność”. – Laureaci konkursu „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” budują nowoczesną polską gospodarkę, w absolutnej większości są to zakłady, które święcą sukcesy – mówił podczas niedzielnej gali prezydent Andrzej Duda. Jak podkreślał prezydent, nagrody te są szczególnie ważne, bo to pracownicy zgłaszają swojego pracodawcę do konkursu.

Wśród laureatów tegorocznej edycji znalazły się m.in. Orlen Południe, Grupa Żywiec oraz, jako jedyny przedstawiciel województwa lubelskiego „Bogdanka”. Celem konkursu „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” jest promowanie pracodawców, wyróżniających się w stosowaniu dobrych praktyk w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy, w szczególności dzięki stabilności zatrudnienia, przestrzeganiu zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa do zrzeszania się w związku zawodowe. (PAT)

Tego chcą mieszkańcy

LUBARTÓW Strefa kibica, parking przy cmentarzu komunalnym czy I Open Rap Festiwal Lubartów – to niektóre z projektów, jakie zgłosili mieszkańcy w ramach tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego.

Łącznie zgłoszonych zostało dwadzieścia pomysłów. Ich całkowita wartość to blisko 3,5 mln zł. Wartość Budżetu Obywatelskiego Miasta na ten rok to 845 tys zł. – Wśród zgłoszonych projektów znalazły się zarówno te inwestycyjne jak i nieinwestycyjne. Na liście widnieją m.in. propozycje remontów ulic i chodników, organizacji imprez kulturalnych i sportowych jak również zakup lub budowa elementów infrastruktury miejskiej – mówi

Lukasz Chomicki, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Lubartów. – W chwili obecnej trwa weryfikacja projektów pod względem formalnym. Projekty, które przejdą ten etap, trafią pod ocenę Zespołu ds. Budżetu Obywatelskiego. Dopiero po tym etapie wybrane projekty trafią pod głosowanie mieszkańców. Propozycje można było składać do 7 lutego. Zgłaszany projekt musiał uzyskać poparcie co najmniej 25 uprawnionych osób. (PAT)

ZGŁOSZONE PROJEKTY

- Parking przy cmentarzu komunalnym w Lubartowie - 420 000 zł
- Modernizacja placu zabaw i rekreacji przy ul. Chmielnej w Lubartowie - 356 700 zł
- Pstisane (działka przy ul. Łąkowej) - 110 000 zł
- Remont ul. Ogrodowej w Lubartowie - 54 720 zł
- Boisko terenowe do piłki nożnej o nawierzchni trawiastej o wym. 50 x 30 m na os. Kopernika w Lubartowie, budowa nowego placu zabaw na os. Popieluszy i montaż 2 szt. progów podprzecznych (zwalniających) na ul. Jana Heweliusza w Lubartowie - 227 500 zł
- Budowa nowego placu zabaw na os. Powstańców Warszawy w Lubartowie - 227 000 zł
- Budowa nowego placu zabaw oraz siłowni na os. Popieluszy w Lubartowie - 390 000 zł
- Budowa oświetlenia drogowego (ul. Zygmunta II Augusta) - 70 000 zł
- Budowa oświetlenia drogowego (ul. Stefana Batorego) - 70 000 zł
- Budowa hali wraz z na-

- wierzchnią do uprawiania sportów rakietowych oraz prowadzenia zajęć ogólnorozwojowych - 420 000 zł
- Budowa ścianki treningowej do tenisa ziemnego - 90 000 zł
- I OPEN RAP FESTIVAL LUBARTÓW - 200 000 zł
- Budowa 20 szt. drewnianych stoisk handlowych na placu przed Ratuszem - 126 000 zł
- Kompletna scena teatralna dla II Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Firleja w Lubartowie - 55 000 zł
- Lubartowska strefa kibica Piłki Nożnej ME 2020 r. Polska GOLA! - 95 000 zł
- Szafki dla uczniów w szkole – zdrowszy kręgosłup naszych dzieci! - 91 455,85 zł
- LUBARTÓW GAME ZONE - 48 636 zł
- Renowacja Miasteczka Ruchu Drogowego przy Szkole Podstawowej nr 1 im. ks. Jerzego Twardowskiego w Lubartowie - 146 370 zł
- Gry planszowe w Mieście - 62 800 zł
- XXVII Święto Roweru - 160 000 zł

Dron dla uczniów

EDUKACJA Czy dron może służyć do nauki i to w szkole rolniczej? Okazuje się, że tak, przynajmniej w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Leśnej Podlaskiej w powiecie białskim

Ewelina Burda

Szkoła rusza z projektem „Potęgowanie kompetencji”, który otrzymał unijne dofinansowanie. – Zakupimy m.in. drona z oprogramowaniem do rolnictwa precyzyjnego – mówi Honorata Godlewska, koordynatorka. W ramach projektu nauczyciel zostanie przeszkolony z obsługi drona. – Urządzenie będzie wykorzystywane do zbierania informacji z naszego 400-hektarowego arealu. Będzie robić mapy i zdjęcia, które później będą omawiane na zajęciach.

Uczniowie również nauczą się obsługi drona. – To może okazać się przydatne w przyszłości, bo coraz częściej w dużych gospodarstwach są już drony, które pomagają m.in. przy monitorowaniu produkcji – dodaje nauczycielka. Szkoła kupi też drukarkę 3D z oprogramowaniem do projektowania modeli.



Koordynatorka projektu Honorata Godlewska i dyrektor ZSCKR, Radosław Klekot

FOT. SZKOŁA W LEŚNEJ PODLASKIEJ

– Drukarka będzie tworzyć modele wykorzystywane w agrotechnice.

Projekt przewiduje też szereg szkoleń i zajęć dodatkowych dla uczniów. – Na przykład szkolenie na uprawnienia montera

instalacji odnawialnych źródeł energii, szkolenie barmańskie oraz z przygotowywania potraw zgodnie z trendami rynkowymi – zapowiada Godlewska. Wartość tego projektu to prawie 1 mln zł. Skorzysta z niego

60 uczniów, którzy kształcą się w zawodach technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki oraz technik żywienia i usług gastronomicznych. – Chcemy zainteresować młodych ludzi, którzy zamierzają się u nas kształcić, nie tylko nowoczesnymi pojazdami i maszynami rolniczymi, ale również technologią.

Dzięki projektowi pracownice wzbogacą się w nowe wyposażenie, a szkoła będzie też mogła skorzystać z zajęć laboratoryjnych na uczelniach. – To pierwsza edycja tego projektu. Już złożyliśmy wniosek na kontynuację. Spodziewamy się pozytywnego wyniku – mówi dyrektor Radosław Klekot. W kolejnej edycji, planowane jest m.in. doposażenie technikum weterynaryjnego.

Szkoła w Leśnej Podlaskiej jako jedyna w powiecie białskim podlega Ministerstwu Rolnictwa.

Kolejny mural w mieście

BIAŁA PODLASKA Jest już wstępna lokalizacja kolejnego muralu w Białej Podlaskiej. Będzie on poświęcony malarzowi Ludwikowi Maciągowi

Projekt muralu jest w trakcie projektowania, lada dzień będzie gotowy – zapowiada profesor Stanisław Baj z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, który był studentem Maciąga. Mural będzie przedstawiał pewną interpretację obrazu malarza. Będzie kilka wersji do wyboru.

– Studenci ASP przekażą konkretny projekt konserwatorowi zabytków, który wyda decyzję, czy w zaproponowanym miejscu może on powstać. Obecnie tym miejscem jest ściana II Liceum Ogólnokształcącego im. Emilii Plater – wyjaśnia Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu. Chodzi o ścianę od ulicy Narutowicza.



Mural najprawdopodobniej powstanie na jednej ze ścian II LO im. E. Plater w Białej Podlaskiej

FOT. ARCHIWUM

Mural ma być jednym z elementów upamiętnienia setnej rocznicy urodzin malarza. Artysta urodził się co prawda w Krakowie, ale

w 1922 roku rodzina przeniosła się do Białej Podlaskiej, gdzie malarz ukończył m.in. gimnazjum J. I. Kraszewskiego, a jego ojciec

służył w garnizonie 9. Pułku Artylerii Lekkiej.

– To jedna z postaci, z których Biała Podlaska i cały nasz region jest dumny. Wspaniały artysta, malarz i pedagog, wychowawca kolejnych pokoleń godnych następców, wśród których jest profesor Stanisław Baj – dodaje prezydent Michał Litwiniuk. Oprócz muralu, planowana jest m.in. wystawa w Muzeum Południowego Podlasia.

– Mural poświęcony malarzowi powstanie także w Janowie Podlaskim – zaznacza Stanisław Baj.

A mural zaprojektują i wykonają studenci Akademii Sztuk Pięknych pod czujnym okiem prof. Stanisława Baja. Malowanie planowane jest na drugą połowę kwietnia.

(EB)

Będzie plac zabaw



FOT. MKK

Lubartowski ratusz w końcu wybrał firmę, która zbuduje plac zabaw na miejskiej działce przy ul. Szaniawskiego. To ważne, gdyż w tej okolicy dzieci dotąd nie miały takiego miejsca. Całość ogrodzonego placu zajmie ok. 500 metrów kwadratowych. Zmieści się na nim m. in. podwójna huśtawka, karuzela, wyspa muzyczna, bujak w kształcie samolotu, a także zestawy: zabawowy i sprawnościowy. Do tego dwie ławki z koszami na śmieci oraz utwardzone kostką brukową dojeżdżenie do placu.

Historia tej inwestycji jest długa, a zgodnie z pier-

wotnym planem dzieci miały skorzystać z huśta-

wek jeszcze w ubiegłym roku. Najpierw jednak urzędnicy zmuszeni byli dwukrotnie unieważnić przetarg, a następnie wybrany w trzecim postępowaniu wykonawca nie wywiązał się ze zrealizowania kontraktu.

Prace ostatecznie wykona przedsiębiorstwo ARGON z Przemyśla, które było najtańsze z ośmiu zainteresowanych firm. Za wykonanie zadania otrzymała od miasta nieco ponad 170 tys. zł. Nowy plac zabaw zostanie objęty przez wykonawcę pięcioletnią gwarancją.

MK

Niedobre wieści dla szukających mieszkania

RYNEK Rosną zarówno ceny zakupu, jak i wynajmu mieszkań. W Lublinie zanotowano rekordowe wzrosty – przekraczające 20 proc. w skali roku. Jeśli mieszkanie jest wynajęte przez całe 12 miesięcy, to rentowność takiej inwestycji wynosi ponad 7 proc. – wyliczają analitycy Expandera.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

W ciągu ostatnich 12 miesięcy ofertowe ceny mieszkań rosły w dwucyfrowym tempie aż w 14 z 16 największych polskich miast. W przypadku kosztów najmu, taka sytuacja miała miejsce zaledwie w 2 z 15. Dotyczy to Torunia i Lublina, gdzie zanotowano wzrost na poziomie 22 proc. Za wynajęcie mieszkania o powierzchni 40 mkw trzeba tu zapłacić średnio 1600 zł miesięcznie, bez czynszu i opłat licznikowych. Z wyliczeń Expandera wynika, że nie ma miasta, w którym stawki za najem spadły. To oznacza, że ci, którzy już zainwestowali w mieszkania, mogą liczyć na wyższe zyski. Ci, którzy dopiero chcą kupić nieruchomość pod wynajem, muszą natomiast brać pod uwagę, że coraz wyższe ceny lokali obniżają rentowność takiej inwestycji. Wynajem kupowanego teraz mieszkania przynosi stopę zwrotu wynoszącą średnio niecałe 7 proc. – wyliczają analitycy Expandera. Najgorzej w zestawieniu wypada Gdynia (6 proc.). Trzeba jednak dodać, że

wielu właścicieli mieszkań nad morzem stosuje technikę, która w praktyce znacząco podwyższa zyskowność. Mieszkanie jest przez 8-10 miesięcy w roku wynajmowane długoterminowo. W okresie letnim jest natomiast udostępniane turystom na okresy 1-2 tygodni. To sprawia, że w rzeczywistości zyski mogą być jednymi z wyższych w Polsce. Z punktu widzenia osoby, która chce wyprowadzić się od rodziców, czy zamienić mieszkanie najmowane na własne, obecna sytuacja jest trudna. Najem jest drogi i niestety stawki coraz bardziej rosną. Na szczęście ten wzrost rekompensują podwyżki wynagrodzeń, ale oczywiście nie wszyscy je dostają. Rata kredytu jest niższa niż koszt najmu (średnio o 14 proc.), ale jeśli za jakiś czas wzrosną stopy procentowe, to rata również może istotnie się zwiększyć. Poza tym, aby kupić mieszkanie z pomocą kredytu trzeba posiadać przynajmniej 10 proc. wkładu własnego. Te 10 proc. to jednak coraz wyższa kwota, gdyż coraz wyższe są ceny mieszkań.

JSZ/EXPANDER

Łagodna zima sprzyja budowniczym

ANALIZY Polacy na potęgę rozpoczynają budowy nowych domów jednorodzinnych korzystając ze sprzyjającej aury - wynika z najnowszych danych GUS. Łącznie w styczniu rozpoczęto budowę 15,9 tys. nowych mieszkań i domów. Gorzej było z pozwoleniami na budowę.

Styczeń z grubsza wpisuje się w dobre dane na temat budownictwa mieszkaniowego. Optymizmem szczególnie napawa liczba rozpoczynanych inwestycji – ocenia Bartosz Turek, główny analityk HRRE Investments. - Tu mamy do czynienia ze skokowym wzrostem liczby budowanych domów jednorodzinnych na własne potrzeby.

Ich liczba na poziomie 5,2 tys. była o 62,6 proc. wyższa niż w pierwszym miesiącu 2019 roku. To potwierdza, że w obliczu rosnących cen mieszkań w dużych miastach, coraz więcej osób szuka swojego miejsca na ziemi dalej od centrów. Nie bez znaczenia jest też poprawiająca się sytuacja finansowa rodaków, która powoduje, że więcej osób może sobie pozwolić na zakup lub budowę nieruchomości.

- Tak dobre styczniowe dane mogą też wynikać z faktu, że osoby fizyczne, budujące domy na własne potrzeby, są bardziej wrażliwe niż deweloperzy na aurę panującą za oknem – dodaje Bartosz Turek.

Trochę lepsze dane raportowali też deweloperzy, którym udało się w styczniu przekroczyć poziom 10 tysięcy mieszkań, których budowę rozpoczęto. To wciąż efekt wysokiego popytu na mieszkania – kupowane są one zarówno na własne potrzeby jak i w celach inwestycyjnych.



FOTO: MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Dużo kończonych budów

Status quo zachowują dane o mieszkaniach oddanych do użytkowania. Widać tu jedynie niewielkie zmiany – indywidualni inwestorzy oddali do użytkowania 6,4 tys. mieszkań, a deweloperzy 10,6 tysięcy. Jest to odpowiednio o 2,6 proc. więcej i o 0,8 proc. mniej niż w analogicznym okresie przed rokiem. Dane te świadczą więc o utrzymującej się wysokiej produkcji nowych nieruchomości.

- Rosnąca przez lata liczba otwieranych nowych inwestycji powoduje, że jest niemal pewne, że w całym 2020 roku znowu przekroczymy poziom 200 tysięcy nowych

nieruchomości, których budowa się zakończy – ocenia Bartosz Turek.

Spowolnienie w pozwoleniach

Problemy widać w obszarze pozwoleń na budowę. Szczególnie źle wypadają na tym tle deweloperzy, którzy w pierwszym miesiącu 2020 roku dostali decyzje pozwalające budować aż o 18 proc. mniej mieszkań niż w analogicznym okresie 2019 roku. Dane te co prawda mogą stanowić potwierdzenie doniesień o trudnościach, na które napotykają firmy budujące mieszkania w uzyskiwaniu pozwoleń na budowę czy zakupie działek. Nie można jednak styczniowych infor-

macji urzędu interpretować jedynie tak wyrywkowo. Wciąż skumulowane dane za ostatnie 12 miesięcy pokazują, że deweloperzy otrzymali pozwolenia na budowę prawie 165 tysięcy mieszkań, czyli znacznie więcej niż w tym samym czasie rozpoczęli nowych inwestycji (142 tys.).

- Z drugiej strony inwestorzy indywidualni otrzymali w styczniu aż o 13 proc. więcej pozwoleń na budowę niż rok wcześniej. To wpisuje się we wspomniany wyżej naturalny ruch na rynku – gdy mieszkania w dużych miastach drożeją – szukamy alternatywy poza nimi – wyjaśnia Bartosz Turek.

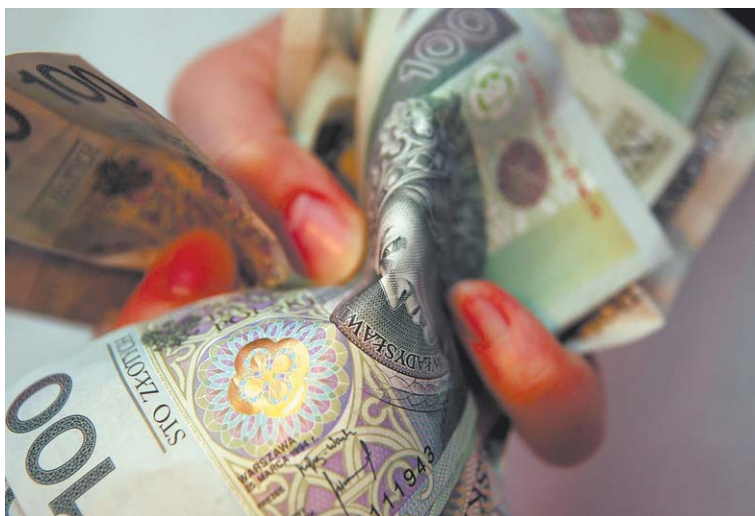
JSZ/HRE INVESTMENTS

Wynajmujesz mieszkanie? Ogranicz koszty

FINANSE Ponad jedna trzecia mieszkań na rynku wtórnym jest kupowana w celach inwestycyjnych – wynika z obliczeń ekspertów Metrohouse i Gold Finance. Wraz z coraz większą konkurencją na rynku najmu właściciele lokali starają się obniżyć koszty eksploatacyjne związane z utrzymaniem mieszkania.

Według analiz Metrohouse, statystycznie jedna trzecia kosztów wynajmu związana jest z obsługą nieruchomości – czynszem oraz rozliczeniem mediów. W miarę rozwoju rynku najmu widać istotne zmiany związane z przystosowaniem mieszkań dla potencjalnych najemców. Właściciele prześcigają się we wdrażaniu rozwiązań, które pozwolą im na obniżenie standardowych kosztów. Coraz częściej obserwujemy istotny aspekt proekologiczny w najmowanych mieszkaniach – wyjaśnia Marcin Jańczuk z Metrohouse.

W zdecydowanej większości sprząty AGD w tego typu lokalach są najnowszej generacji, spełniające wymogi klasy energetycznej A lub wyższej (A+ i A++). Liczniki na każdym z mediów (woda, ogrzewanie, prąd) powodują, że najemcy świadomie korzystają z urządzeń



i nie marnotrawią energii wpływającej na wzrost emisji lub zużycia wody.

- Zauważamy istotną przewagę starszych lokali nad nowymi w zakresie rozliczenia kosztów utrzy-

mania nieruchomości. Pomimo wyższego funduszu remontowego, większość tych mieszkań nie posiada ochrony, powierzchnie wspólne rozliczane są na większą liczbę lokali, a termomoderniza-

cja istotnie wpłynęła na obniżenie kosztów ogrzewania - mówi Maciej Klukowski z Metrohouse. Wymiana okien i grzejników także powodują znaczne oszczędności. Wprowadzenie liczników na wodę również istotnie zmieniło sposób jej użytkowania. Już teraz praktycznie każda wanna w mieszkaniach ma funkcję prysznica, co znacznie ogranicza zużycie wody. Oświetlenie w lokalach dobierane jest pod kątem ekonomiczności, co powoduje wydłużenie czasu użytkowania żarówek i istotnie zmniejsza zużycie energii elektrycznej.

W stosunku do standardowej rodziny posiadającej mieszkanie o podobnym metrażu, lokale przeznaczone na wynajem zużywają nawet do 30 proc. mniej mediów. Dzieje się tak w lokalach, gdzie umowa najmu wyszczególnia koszty związane z użytkowaniem różnych świadczeń (woda, energia

elektryczna, ogrzewanie). Cykliczne przeglądy zużycia realizowane przez administrację lokali na wynajem powodują dodatkowo, że najemcy zdają sobie sprawę z kosztów użytkowania i są w stanie racjonalnie pożytkować zasoby. Wiedza taka przekazywana na etapie podpisania umowy najmu istotnie kształtuje świadomość proekologiczną.

Najemcy zwracają też uwagę na jakość energetyczną lokalu (standard okien, ogrzewanie, zainstalowane urządzenia). Dobre parametry w tych aspektach mogą wpłynąć na wybór wiarygodnego najemcy i ułatwiają proces najmu. Pod tym względem starsze lokale coraz lepiej konkurują z najnowszymi realizacjami deweloperów i mogą skutecznie walczyć o najemcę, co według ekspertów, w połączeniu z optymalizacją podatkową poprawia rentowność inwestycji.

JSZ/METROHOUSE

INFORMACJA

WÓJT GMINY NIEDRZWICA DUŻA

INFORMUJE, ŻE

dnia 26.02.2020 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Niedrzewica Duża przy ul. Lubelskiej 30 w miejscowości Niedrzewica Duża, **wywieśzono wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej oraz oddania w użytkowanie.**

Wykazy te wywieśzono na okres 21 dni od dnia wywieśzienia.

[podstawa prawna art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 poz. 65)]

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

BIZNES I FINANSE

POŻYCZKA gotówkowa,
Lublin, Tel 81 534 90 70
RRSO 32,01 %

MOTORYZACJA

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części. Transport i oględziny gratis.
503 610 319; 510 644 013

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio.
Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel.
608 883 933

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę (13,8 a i 10,6 a) Lublin, ul. Ziółowa, warunki zabudowy, media do podłączenia. Tel. 796 370 303.

PRACA

STOLARZ lub do przyuczenia, z zakwaterowaniem, Mirzec, tel.697418394.

Ośrodek ADHARA w Sarbinowie (nad morzem)

ZATRUDNI pokojową

Zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie.

Szczegółowe informacje pod numerem tel. **501 609 344**

Ośrodek ADHARA w Sarbinowie (nad morzem)

ZATRUDNI fizjoterapeutów

Zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie.

Szczegółowe informacje pod numerem tel. **501 609 344**

masz firmę?



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

Ośrodek ADHARA w Sarbinowie (nad morzem)

ZATRUDNI kucharza LUB pomoc kuchenną

Zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie.

Szczegółowe informacje pod numerem tel. **501 609 344**

PRZEDSIĘBIORSTWO Energetyki Ciepłej w Lubartowie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ogłasza nabór na stanowisko Kierownika ds. remontów i pogotowia ciepłowniczego w Spółce. Szczegółowe informacje zawarte są na stronie internetowej: **www.pec.lubartow.pl**

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE
502 053 214

BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo-wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

WYKONAM

OFERUJĘ solidne malowanie wnętrz. Malowanie całych mieszkań, domów, oraz pojedynczych pomieszczeń. Cena za m2 za dwukrotne malowanie 7zł. Szybkie terminy realizacji. Numer telefonu: 534303443

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, **www.express-dent.pl**.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

tel. 81 46 26 820

zamów swoje ogłoszenie drobne

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Duży błąd Fabiańskiego

West Ham United prowadził na wyjeździe z Liverpooliem 2:1 w ostatnim meczu 27 kolejki Premier League, ale ostatecznie przegrał 2:3. Koszmarny błąd przy stracie drugiego gola popełnił Łukasz Fabiański. W 68 minucie Andrew Robertson dograł do Mohameda Salaha, ten oddał z pozoru łatwy do obrony strzał. Fabiański puścił jednak piłkę między nogami, a The Reds doprowadzili do wyrównania. Zdaniem BBC, był to kluczowy moment spotkania.

Gikiewicz w dobrej formie

1.FC Union Berlin w poniedziałek odniósł bardzo ważne zwycięstwo nad Eintrachtem Frankfurt (2:1). Dzięki niemu klub ze stolicy awansował na dziesiąte miejsce i jest coraz bliżej zapewnienia sobie utrzymania w niemieckiej Bundeslidze. Rafał Gikiewicz obronił wszystkie strzały zawodników Eintrachtu, ale nie był w stanie nic zrobić przy bramce samobójczej. Niemcy docenili postawę naszego bramkarza. 32-latek otrzymał świetną notę w „Bildzie”. Popularny dziennik ocenił bramkarza na „2”, gdzie „1” to najwyższa możliwa nota. Bardziej powściągliwy był portal sportbuzzer.de, który przyznał Gikiewiczowi notę „3”.

Trac z powołaniem

Trener reprezentacji Polski do lat 15 (rocznik 2005), Rafał Lasocki, ogłosił listę zawodników powołanych na zgrupowanie selekcyjne, które odbędzie się w dniach 2-6 marca w Szamotułach. Wśród piłkarzy, którzy otrzymali zaproszenie od selekcjonera znalazł się Kacper Tracz z Motoru Lublin.

Marcelo przed sądem

Piłkarz Realu Madryt Marcelo stanął przed sądem, 31-latek złamał przepisy ruchu drogowego. Jak relacjonuje „El Mundo”, 19 grudnia Marcelo miał jechać 134 kilometry na godzinę przy ograniczeniu do 120 w pobliżu Valdebebas, w pobliżu centrum treningowego Realu Madryt. Na dodatek przekroczył przepisy... bez ważnego prawa jazdy. Brazylijczyk przyznał się do winy, jednak argumentował w sądzie, że nie zdawał sobie sprawy, że jego prawo jazdy jest nieważne. Hiszpańskie źródło przypomina, że to nie pierwszy raz, gdy Brazylijczyk ma problemy z wymiarem sprawiedliwości. W 2017 roku został oskarżony przez prokuraturę w Madrycie o oszustwa podatkowe.

Real zmienił plany

Zapowiada się kolejne gorące lato na rynku transferowym. Najbogatsze kluby Europy już szykują pieniądze na największe gwiazdy. Jednym z najbardziej rozchwytywanych graczy będzie Kylian Mbappe, który już dawno wyrósł na jednego z liderów Paris Saint-Germain. Do tej pory Francuz był łączony z Realem Madryt. „The Sun” jednak ustalił, że Hiszpanie są gotowi odpuścić 21-letniego gwiazdora. Obecnie najbardziej zależy im na Erlingu Haalandzie, na tym chce skorzystać Liverpool.

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

MKS Perła ma już cztery punkty przewagi nad Metraco Zagłębiem Lubin. Ważniejszy od różnicy punktowej jest to, że kadra mistrzyń Polski jest coraz szersza

Rok 2020 MKS Perła rozpoczął od starcia z Piotrcovią Piotrków Trybunalski. Podopieczne Roberta Lisa wygrały wówczas 22:13. W minioną sobotę lublinianki ponownie zagrały z tym przeciwnikiem. Tym razem zwyciężyły 30:19, ale te dwa spotkania dzielą lata świetlne. W styczniu Perła okrutnie męczyła się na parkiecie, a w pierwszej połowie zdobyła zaledwie 9 bramek. Co więcej, gdyby zawodniczki z Piotrkowa Trybunalskiego były bardziej skuteczne, to Perła miałaby znacznie trudniejsze zadanie. Po tym spotkaniu gra mistrzyń Polski nieustannie pikowała w dół, co było związane z licznymi kontuzjami.

Na szczęście ten najtrudniejszy okres w tym sezonie najwyraźniej powoli mija. I znowu głównym tematem są kontuzje, a dokładniej powroty po ich długim leczeniu. W sobotę Robert Lis miał do swojej dyspozycji aż 14 zawodniczek, co było stanem niespotykanym od wielu tygodni. Nic dziwnego więc, że w postawie Perły było widać olbrzymią radość związaną z możliwością prowadzenia gry w znacznie wyższym tempie. Cieszy również fakt, że pierwsze trafienia po przerwach spowodowanych kontuzjami zaliczyły Velantina Blażević i Aleksandra Rosiak. – Jestem bardzo zadowolony z tego meczu. Wyglądał tak, jak założyłem sobie, że ma wyglądać. Zagraлиśmy bardzo dobrze w pierwszej połowie, a różnica czterech bramek była minimalną, jaką powinniśmy mieć. Poczatkowo brakowało nam trochę skuteczności, ale



Valentina Blażević (z piłką) wróciła do gry po wielotygodniowej pauzie

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

w drugiej części gry było dużo lepiej. Dobre jest to, że zawodniczki, które wracają po kontuzjach, mogły spędzić na boisku sporo czasu, a te, które w styczniu i lutym grały bez przerwy, mogły odpocząć. Na ocenie ważą nieco niewykorzystane rzuty karne, ale mimo wszystko, jestem zadowolony – mówi klubowej stronie Robert Lis, opiekun Perły.

Szkoleniowiec przed końcówką sezonu ma do rozwiązania jeszcze jeden problem. Jest on związany z lewym skrzydłem. Przypomnijmy,

że po kontuzji Joanny Gadziny na tej pozycji została tylko Dagmara Nocuń. Wobec tego w meczu z Piotrcovią Robert Lis próbował na skrzydle wystawiać Blażević, nominalną rozgrywką. Eksperyment wypadł bardzo obiecująco, bo Chorwatka zdobyła 3 bramki. – Wystawianie Valentyny Blażević na lewym skrzydle to poszukiwanie nowego wariantu wobec kontuzji Joanny Gadziny. Z drugiej strony było to konieczne z powodu obrony 5-1, czy 4-2, jaką grała Piotrcovia. Vala, gdy się rozpę-

dzi, jest nie do zatrzymania i w tym meczu za każdym razem to pokazywała – powiedział Lis. (kk)

W Pucharze z Koszalinem

Młyny Stoisław Koszalin zostały rywalem MKS Perła Lublin w półfinał Pucharu Polski. W drugiej parze zmierzą się KPR Ruch II Chorzów i Metraco Zagłębie Lubin. Mecze są zaplanowane na 11 marca, a ich gospodarzami będą ekipy z Koszalina i Chorzowa. Finał odbędzie się natomiast 16 maja w Gnieźnie.

Bracia nie wykorzystali okazji

LNBA Matematyka pokonała Migel Brothers w najciekawszym spotkaniu minionego weekendu

Ekipa Migel Brothers miała olbrzymią szansę, aby zapewnić sobie pierwsze miejsce na zakończenie sezonu zasadniczego. Jeden z faworytów rozgrywek zagrał jednak dużo poniżej oczekiwań i przegrał z Matematyką 48:64. Trzeba uczciwie przyznać, że uległ ekipie tego dnia zdecydowanie lepszej. Matematyka prowadziła przez cały mecz, a jej przewaga sięgała nawet 20 pkt. Ojcem triumfu był Tomasz Celej. 42-latek to zawodnik ze zdecydowanie najbogatszym CV w całej lidze. W przeszłości grał m.in. w Starcie Lublin, AZS Lublin, AZS Koszalin czy Anwilu Włocławek. W niedzielę kibice mieli okazję kolejny raz zobaczyć błysk jego geniuszu – Celej zdobył 29 pkt. Warto wspomnieć, że trafił aż 7 rzutów za 3 pkt. Dziełnie wspierał go Bogdan Lembrych, który do dorobku Matematyki dołożył 10 „oczek”. W Migel Brothers wyróżnił się Aleksander Mrozik, który zebrał 9 piłek i zdobył 8 pkt. On również ma za sobą przeszłość w zawodowej koszykówce – reprezentował barwy m.in. Górnika Wałbrzych i Basketu Kwidzyn. Sporą niespodzianką minionego weekendu była porażka Alco. Obrońcy tytułu zaskakująco łatwo (36:55) ulegli Symbitowi. Kapitałny mecz



Bogdan Lembrych (z piłką) należy do czołowych graczy Matematyki

FOT. FACEBOOK LNBA/RADOSŁAW PIZON

rozegrał Michał Andrzejak, który zdobył 11 pkt. W strefie podkoszowej dominował natomiast Mateusz Mróz. Były zawodnik Arki Ryki zebrał aż 11 piłek. W Alco wyróżnił się Bartosz Zduniak. Doświadczony koszykarz w przeszłości grał w Starcie Lublin. W niedzielę zdobył 16 pkt. (kk)

Konferencja A: Symbit – Alco 55:36 • Migel Brothers – Matematyka 48:64 • Rodmos – Dbros Puławy 50:71 • Espo Pszczółka II – 24hol.pl 39:58 • Arkada

– Alpaca AlfaChem 50:71.

1. Migel 8 15 484:395
2. Symbit 8 14 472:389
3. Alco 8 14 384:343
4. Matematyka 8 14 460:358
5. Alpaca 8 12 456:424
6. Rodmos 8 11 399:294
7. 24hol.pl 8 11 395:447
8. DBros 8 10 382:438
9. Arkada 8 10 362:449
10. Espo 8 8 311:478

Konferencja B – faza play-off (mecz i rewanż): Stacja605 Bad Boyz – Devils 63:65 • Martex&HaloHalo.pl – AT Vision 0:20 (v.o.) • Antyshop.pl – NoToCo 64:78 • The Reds Antosiewicz.edu

– Ballers Lublin 69:65. Mecze rewanżowe są zaplanowane na 7-8 marca.

Konferencja C: Dom Plus – Akademia HoopLife 67:39 • Orlikowe Świry – WinPlay 60:44 • Bobo Team – The Shooters 59:50 • UM Lublin – Adley 66:39.

1. UM 10 18 475:400
2. Bobo Team 10 18 542:435
3. Dom Plus 9 17 461:380
4. Orlikowe Świry 10 16 455:403
5. HoopLife 9 13 399:426
6. The Shooters 10 13 420:466
7. WinPlay 10 11 430:510
8. Adley 10 10 383:545

Walczyli przez trzy kwadranse

LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu kończącym 14. kolejkę rezerwy Azotów Puławy przegrały na wyjeździe z AZS UW Warszawa 25:30. Dla obu drużyn był to mecz o podwójną stawkę. Zespoły sąsiadują w tabeli i wygrana dawała dodatkowy komfort przed kolejnymi spotkaniami. Po pierwszej połowie w lepszych humorach byli puławianie. Zespół trenera Piotra Dropka prowadził 14:13. Ciekawie też było po przerwie. Przez kolejny kwadrans puławska młodzież dzielnie walczyła ze stołecznymi akademikami. Prowadzenie przechodziło z rąk do rąk. W 46 min Dominik Antoniak zmniejszył straty do jednego trafienia – 22:21. Trzy gole z rzędu gospodarzy sprawiły, że przewaga miejscowych wynosiła już cztery bramki (25:21). Mimo ambitnej postawy rezerw Azotów spotkanie zakończyło się wygraną AZS UW Warszawa 30:25.

AZS UW Warszawa – Azoty II Puławy 30:25 (13:14)

Azoty II: Borucki, D. Janicki – Konieczny 7, Przychođen 5, Flont 3, Napora 2, Szewczyk 2, Antoniak 2, Batory 2, Mchawrab 1, K. Janicki 1, Malinowski, Baranowski.

1. Legionowo	14	36	449-395
2. Czuwaj	13	33	422-370
3. Padwa	14	32	441-385
4. AZS UJK	14	31	434-378
5. AZS BP	13	27	381-349
6. Końskie	14	24	391-408
7. Chrzanów	14	18	382-375
8. AZS UW	14	15	379-382
9. Azoty II	14	9	375-456
10. KSZO	14	9	380-419
11. Płock II	13	9	341-375
12. NLO SMS	13	3	306-389

29 lutego: Chrzanów – Biała Podlaska • AZS UW – AZS UJK • Legionowo – SMS ZPRP; **1 marca:** KSZO – Przemyśl; **4 marca:** Azoty II – Padwa (godzina 18.30).

Koniec problemu z sędziami?

PIŁKA NOŻNA Wiele wskazuje na to, że na dniach konflikt między sędziami, a Lubelskim Związkiem Piłki Nożnej zostanie zakończony

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W poniedziałek doszło do spotkania, na którym przedstawiciele arbitrów przekazali swoją propozycję. I wygląda na to, że udało się wypracować kompromis w temacie podwyżek dla sędziów.

– Wszystko zmierza w dobrym kierunku. Kolegium sędziów osiągnęło porozumienie z Lubelskim Związkiem Piłki Nożnej zarówno jeżeli chodzi o kwestie ekwiwalentu za mecze, jak i dojazdy. W najbliższych dniach spodziewamy się, że zarząd LZPN przegłosuje propozycję – mówi Andrzej Kuśmierczyk, przewodniczący Kolegium Sędziów LZPN.

Przypomnijmy, że w miniony weekend około 120 sędziów z województwa lubelskiego przebywało na urloпах. A to oznaczało, że nie prowadzili meczów kontrolnych. Arbitrzy domagali się podwyżek. Za mecz w IV lidze do tej pory dostawali 180 zł brutto (sędzia główny) i 135 zł (asystenci). Stawki nie wzrosły od 2015 roku.

Jak sytuacja wyglądała na innych szczeblach rozgrywkowych? W okręgówce opłata za spotkanie wynosiła: 135 i 100 zł, w A klasie: 100 i 80 zł, w B klasie: 85 i 60 zł, w I Wojewódzkiej Lidze Juniorów Starszych: 110 i 90 zł, a w I Wojewódzkiej Lidze Juniorów Młodszych 90 i 75 zł. Z kolei w II lidze kobiet 250



Jeszcze w tym tygodniu sprawa z sędziami LZPN powinna zostać wyjaśniona

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

i 200 zł. Za mecze trampkarzy i młodzików arbitrzy dostawali 45 i 35 zł.

– Jesteśmy za tym, żeby stawki wzrosły o 10-15 procent, ale przy 20-25 procentach na jednym meczu to może oznaczać dla klubu dodatkowy wydatek rzędu 120 zł. Podwyżki muszą być dogodne dla wszystkich

stron. Trzeba wprowadzić zmiany, ale i zachować umiar – apelował na naszych łamach Zbigniew Bartnik, prezes LZPN.

O ile kwestie ekwiwalentów szybko udało się załatwić, to kością niezgody pozostawały dojazdy na mecze. – Osiągnięto porozumienie, jeżeli chodzi o tabe-

lę ekwiwalentów za mecze. Nie mamy w tym temacie zastrzeżeń. Natomiast przyjęto tabelę kosztów dojazdu, które różnią się od naszej propozycji. Czytałem komentarze w internecie. Nie jest tak, że za dojazdy można dostać 400 zł. Przede wszystkim koszty są liczone tylko w jedną stronę, a prze-

liczniki są różne, nie zawsze wychodzi złotówka za kilometr. Główne różnice, między LZPN, klubami i sędziami wynikają z tego, że kluby traktują dojazdy jako samą podróż, a tych kosztów jest więcej – mówi nam jeden z sędziów LZPN.

I wyjaśnia dokładnie, w czym jest problem. – Cho-

dzi także o zakup sprzętu. Tutaj mimo rabatów trzeba zapłacić kilkaset złotych za strój, to samo jeżeli chodzi o buty. Dochodzą kwestie związane z siłownią i suplementami, pranie strojów, czy internet. Pewnie, jak ktoś to przeczyta, to się uśmiechnie, ale naprawdę tych podstawowych kosztów jest dużo, nie wyobrażamy sobie sytuacji, żeby jechać na drugi dzień w sprzęcie który nie jest nieprzygotowany. Wydatków nie brakuje. Jest też duża grupa sędziów, która uważa, że w jakimś procencie to wszystko powinno być rekompensowane – mówi nam arbitrer pracujący w naszym województwie.

Z powodu urlopów sędziów kluby w miniony weekend miały problemy przy okazji meczów sparingowych. Jak będzie w najbliższą sobotę i niedzielę? – Jak to się skończy, nie umiem powiedzieć. Kolegium Sędziów LZPN robi wszystko, żeby ze swojej strony dać impuls arbitrom w kierunku zakończenia protestu. W przeciągu dwóch-trzech dni wszystko powinno być już jasne. Jesteśmy grupą około 300 osób, bo chodzi także o arbitrów z: Zamościa, Chełma i Białej Podlaskiej. Decyzję, czy przyjmujemy przedstawioną propozycję powinna podjąć większość – mówi nam sędzia LZPN.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Las Vegas, czyli zupełnie inny świat

PIŁKA NOŻNA Sportowo liczyli na więcej, ale dla wielu to była przygoda życia. Piłkarze Stali Kraśnik w minionym tygodniu wrócili z Las Vegas, gdzie brali udział w turnieju Mayor's Cup. Jak zapewniają wyciągną z tego wyjazdu tylko pozytywne wnioski

Stal w fazie grupowej przegrała wszystkie trzy spotkania. Nie zdobyła gola i straciła aż 18 bramek. Pod tym względem na pewno mogło być lepiej, ale rywale prezentowali bardzo wysoki poziom.

– Wiadomo, że wynik sportowy nie jest zadowalający. W naszej kategorii wiekowej, ze wszystkich grup nie wyszła ani jedna drużyna z Europy – tylko zespoły gospodarzy. Amerykanie naprawdę byli świetnie przygotowani pod względem fizycznym. To była fajna przygoda, bo zobaczyliśmy zupełnie inny świat. I to jeżeli chodzi o wszystko, nie tylko sport – mówi Konrad Szmyrgała trener ekipy z Kraśnika.

Szkoleniowiec dodaje, że jest pod wrażeniem poziomem piłki nożnej w USA. – Można powiedzieć, że Amerykanie piłką stoją. W samym Las Vegas jest pięć ośrodków piłkarskich. Z tego każdy ma po kilkanaście boisk pełnowymiarowych i oświetlonych. Ogólnie tylko tam mają do dyspozycji 55 boisk. W Polsce może Zagłębie Lubin



Stal Kraśnik swoją przygodę z Las Vegas zakończyła na czterech meczach

FOT. KONRAD SZMYRGAŁA/FACEBOOK

może się pochwalić podobnym ośrodkiem, a w Stanach Zjednoczonych jest ich aż tyle w jednym mieście. Sam poziom tamtejszej piłki też jest bardzo wysoki. Dla nas trenerów, jak i dla chłopców

to było cenne doświadczenie. Mamy sporo wniosków, które mam nadzieję zaprocentują w przyszłości – dodaje trener Szmyrgała.

Wiadomo, że swoje zrobiła też długa podróż i kłopoty

z aklimatyzacją. – To na pewno miało wpływ, ale nie tłumaczyłbym w ten sposób naszych wyników. Problemem były inne sprawy, bo w trakcie pierwszego meczu trzech zawodników doznało

kontuzji, później trzech się rozchorowało i musieliśmy grać kolejne spotkania zaledwie w trzynastu-czternastu. Jeżeli chodzi o poziom to największe różnice było widać w motoryce i sile fizycznej jednak nie tylko. Sam poziom 16-latków z USA też jest naprawdę wysoki. Moim zdaniem to taki poziom naszych okręgówek. Nie chcę się usprawiedliwiać. Po prostu amerykańskie drużyny pokazały się z bardzo dobrej strony. Może Legia Warszawa, czy Wisła Kraków mogłyby dorównać im poziomem, ale my z takiego małego ośrodka, jak Kraśnik nie. Dobrze, że zobaczyliśmy, jak to wszystko wygląda. Wiele rozwiązań i metod treningowych widzieliśmy z bliska i teraz będziemy się starali przenieść tyle rzeczy, ile się da na nasze podwórko – zapewnia szkoleniowiec ekipy z Kraśnika.

Po trzech porażkach w grupie niebiesko-żółci zegrali jeszcze mecz pocieszenia. I tym razem udało się pozytywnym akcentem zakończyć wyprawę do Las Vegas. Kraśniczanie pokona-

li Utah Storm 2:1 po golach Marcela Błaszczyka i Jakuba Chmielewskiego. – Na pewno ta wygrana podbudowała chłopaków, byli bardzo zadowoleni. Na pierwszym treningu po powrocie wszyscy się stawili, nawet kontuzjowani. Są pełni optymizmu co do dalszej pracy. Są pełni werwy, żeby pracować jeszcze mocniej i podnieść swoje umiejętności – wyjaśnia opiekun Stali.

Przyznaje też, że znalazło się trochę czasu na zwiedzanie Las Vegas. – Zobaczyliśmy praktycznie całe miasto, a do tego Wielki Kanion, Zaporę Hoovera, byliśmy też w konsulacie. Zostaliśmy naprawdę świetnie przyjęci, nie brakowało nam absolutnie niczego. Od samej bazy po żywnienie, organizację – wszystko było na najwyższym poziomie. Jeszcze raz chcielibyśmy też podziękować Urzędowi Marszałkowskiemu, Urzędowi Miasta Kraśnik, burmistrzowi, a także rodzicom chłopaków, bo wszyscy mieli swój wkład w ten wyjazd – dodaje trener Szmyrgała.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

KRAJ I ŚWIAT

Janowicz znowu gra

Jerzy Janowicz udanie rozpoczął trzeci w obecnym sezonie turniej rangi ATP Challenger Tour na halowych kortach twardych. We francuskim Pau polski tenisista pokonał na inaugurację Czecha Zdenka Kolara 6:4, 7:5. W drugiej połowie stycznia łodzianin (ATP 1039) powrócił do rywalizacji po 26-miesięcznej przerwie spowodowanej problemami zdrowotnymi. Odniósł pojedyncze zwycięstwa w Rennes i Quimper, dzięki czemu zdobył osiem punktów do rankingu ATP.

Kamiński uratuje Legię?

Koszykarze Legii Warszawa mają nowego trenera. Wojciech Kamiński zastąpił Tane Spasewa, a jego zadaniem jest uchronić stołeczny zespół przed spadkiem z Energa Basket Ligi. Macedończyk poprowadził Legię w 74 meczach w roli pierwszego trenera. W tym czasie wygrał 24 spotkania, a przegrał aż 50. Spasew został trenerem Legii 15 listopada 2017. Cały przepracował tylko sezon 2018/19. Obecnie Legia zajmuje czternaste miejsce w tabeli – w 20 meczach zgromadziła 24 punkty podobnie jak Polpharma Starogard Gdański i MKS Dąbrowa Górnicza.

Kolejna nagroda Zmarzlika

Mistrz świata zdobył kolejną nagrodę. Bartosz Zmarzlik został wybrany najlepszym sportowcem województwa lubuskiego. Żużlowiec trully.work Stali Gorzów nagrodę odebrał podczas Gali Sportu Lubuskiego. Dla Bartosza Zmarzlika to drugie takie wyróżnienie z rzędu – przed rokiem także triumfował w plebiscycie, tyle, że wtedy był „tylko” wicemistrzem świata. Piąte miejsce w plebiscycie zajął inny przedstawiciel czarnego sportu – Patryk Dudek z Falubazu Zielona Góra.

Rozgrywki ligowe zawieszono

Z obawy przed rozprzestrzenieniem epidemii koronawirusa władze włoskiej federacji siatkarskiej postanowiły zawiesić rozgrywki Serie A mężczyzn i kobiet. Liga nie zagra co najmniej do 1 marca. We Włoszech jest już ponad dwustu zarażonych koronawirusem i liczba ta ciągle rośnie. Obawa przed rozwojem epidemii sprawiła, że odwołane zostały koncerty, mecze piłkarskie czy nawet karnawałowe zabawy w Wenecji. Władze robią wszystko, by ograniczyć rozprzestrzenianie się śmiertelności koronawirusa. Siatkarska federacja chce ograniczyć ryzyko zarażenia się przez sportowców i kibiców.

Multi Multi (25.02), godz. 14

10, 13, 18, 22, 23, 26, 29, 35, 36, 37, 38, 39, 45, 50, 60, 61, 65, 69, 72, 80. Plus 10.

Multi Multi (24.02), godz. 21.40

1, 7, 27, 41, 43, 47, 52, 53, 56, 57, 62, 63, 65, 69, 70, 71, 74, 77, 79, 80. Plus 71.

Mini Lotto (24.02)

1, 4, 29, 34, 42.

Ekstra Pensja (24.02)

10, 17, 24, 31, 35 – 1.

Ekstra Premia (24.02)

12, 15, 18, 27, 32 – 2.

Kaskada (24.02), godz. 21.40

2, 4, 5, 7, 8, 9, 10, 15, 18, 19, 20, 23.

Super Szansa (24.02), godz. 21.40

2, 9, 6, 8, 5, 5, 2.



Tomasz Midziński zapowiada, że Górnik jest w pełni gotowy do walki o awans

FOT. GORNIK.LECZNA.PL/FACEBOOK

Silniejsi niż jesienią

ROZMOWA z Tomaszem Midzińskim, piłkarzem Górnika Łęczna

• **Niebawem Górnik zainauguruje rozgrywki II-ligowe, ale zanim to nastąpi zespół zaprezentował się kibicom. Co pan sądzi o takiej inicjatywie?**

– Na pewno to bardzo miły akcent zarówno dla nas, jak i kibiców, a także drużyn kobiet i wszystkich grup młodzieżowych Górnika. Spotkaliśmy się wszyscy razem i pokazaliśmy, że jesteśmy jedną wielką rodziną.

• **W sobotę wracacie do walki o punkty, zajmując miejsce pozwalające myśleć o awansie do I ligi.**

– Jesienią wypracowaliśmy bardzo duży kapitał, awans jest naprawdę możliwy. Pod tym kątem zresztą przygotowaliśmy się zimą. Mówimy o tym głośno i nie mamy zmia-

ru tego ukrywać. Wiemy też, że taki sam cel ma też przede wszystkim Widzew Łódź, ale i pięć-sześć innych ekip. Walka będzie trwać do ostatniej kolejki, a każdy mecz, czy z drużyną z czołówki czy dołu tabeli, będzie niezwykle ważny.

• **Zaczynacie ligę w Toruniu z tamtejszą Elaną, potem do Łęcznej przyjedzie Widzew Łódź.**

– A potem jedziemy na mecz z GKS Katowice. To będą trzy mecze bardzo ciężkie. Prawdziwych mężczyzn poznaje się jednak po tym jak kończą, a nie jak zaczynają. Choć w tym przypadku strata punktów już na początku rundy może spowodować, że końcówka sezonu będzie nerwowa. Jednak już od najbliższego

meczu będziemy gotowi do walki o awans.

• **Jesienią ponieśliście jedną porażkę u siebie, nota bene właśnie z Elaną Toruń. Pora na rewanż?**

– Na pewno dokładnie przeanalizujemy tamto spotkanie żeby merytorycznie przygotować się do drugiego starcia. Ja osobiście uważam, że Górnik teraz jest o wiele lepszym zespołem niż wówczas. To był dopiero początek sezonu, a my nie wskoczyliśmy wtedy jeszcze na te tory, które potem poprowadziły nas na drugie miejsce w tabeli.

• **W tym roku nie było wielu zmian w kadrze. Dzięki temu drużyna jeszcze mocniej się scementowała?**

– Z pewnością. Zawodnicy, którzy do nas dołączyli będą

poważnym wzmocnieniem. Nasza kadra po jesieni była już na tyle silna, że należało tylko wprowadzić drobne korekty.

• **Stabilizacja i długofalowa praca to dobry krok w budowaniu pozycji Górnika?**

– Myślę, że tak. Historia pokazała, że kluby które przez wiele lat walczyły o awans, czy to do pierwszej ligi czy ekstraklasy, zachowywały swój szkielet. Owszem co rundę dokonywano wzmocnień, ale tylko w postaci dwóch, trzech nowych piłkarzy, bo to też jest niezbędne. To pomagało w robieniu postępów. Dlatego to też dobry czas dla nas by pokazać, że ta droga jest właściwa.

PYTAŁ I NOTOWAŁ BS

Nie było na nich mocnych

ZAPASY Cement-Gryf najlepszy w województwie w rywalizacji dzieci i młodzieży

26 medali i tytuł najlepszej drużyny w województwie wywalczyli młodzi reprezentanci Cementu-Gryfa Chełm podczas rozegranych w Kocudzie koło Janowa Lubelskiego mistrzostw województwa dzieci, młodzików i kadetów. Zmagania młodych zapasników rozpoczęły tegoroczny sezon w najmłodszych grupach wiekowych.

W grupie dzieci na drugim stopniu podium stanął Andrzej Barabas z Szkoły Podstawowej nr 11 w Chełmie. Stopień niżej z brązowym medalem rywalizację zakończył Kuba Lewandowski z SP nr 8 w Chełmie. W grupie młodzików bez porażki i z tytułami mistrzów województwa powrócili do domu: Filip Zajac (SP nr 5 w Chełmie), Iwo Borowiec (SP nr 8 w Chełmie), Hubert Kusiak (SP Strupin Duży), Dawid Hawryluk (SP Ruda Huta), Maksymilian Szwali-



Zawodnicy Cementu-Gryfa Chełm okazali się najlepsi w województwie lubelskim

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

kowski (SP Ruda Huta), Michał Woźniak (SP Ruda Huta) oraz Karol Piekło (SP nr 11 w Chełmie).

Srebrne medale wywalczyli: Kacper Skibiński (SP nr 1 w Chełmie), Filip Guz (SP nr 5 w Chełmie), Oskar Mi-

siec (SP nr 3 w Chełmie). Na najniższym stopniu podium stanęli: Michał Szwalikowski (SP Ruda-Huta), Tomasz

Nie mieli problemów

KRISPOL 1. LIGA SIATKARZY

W spotkaniu rozegranym awansem LUK Politechnika Lublin pokonała SMS PZPS Spała 3:0. Było to spotkanie przedostatniej kolejki zaplanowanej na 7 marca. Na prośbę gości zostało rozegrane już we wtorek. Do Lublina przyjechał ostatni zespół rozgrywek.

– Takie mecze gra się trudno. Zawodnicy patrzą na tabelę, mają świadomość tego, jaki poziom sportowy prezentuje rywal. Trudno jest o pełną mobilizację. My zrobimy wszystko, aby podejść bardzo poważnie do spotkania – zapowiadał szkoleniowiec lublinian Maciej Kołodziejczyk. Gospodarze stanęli na wysokości zadania. Od początku narzucili młodzieży ze Spały swój styl. Partia otwarcia padła łatwym łupem podopiecznych trenera Kołodziejczyka. Szkoleniowiec LUK Politechniki zdecydował się postawić od początku na zawodników, którzy dotychczas grali mniej. Dlatego w wyjściowej szóstce pojawili się atakujący Jędrzej Goss w miejsce pierwszego zawodnika na tej pozycji Damiana Wierzbickiego. Od początku na rozegraniu wystąpił powracający po urazie Kamil Durski.

Po wygranej 25:15 w pierwszej partii w drugiej miejscowi poszli za ciosem. W tym secie SMS PZPS Spała zdołał ugrać o dwa punkty więcej. Ta odsłona zakończyła się wygraną 25:17. Jeszcze bardziej okazałe zwycięstwo lubelski beniaminek odniósł w trzeciej partii, w której stracił zaledwie 14 punktów. Po tej wygranej lublinianie awansowali na drugie miejsce w tabeli.

Już w sobotę LUK Politechnika rozegra kolejny mecz ligowy. Do Lublina zawita beniaminek ZAKSA Strzelce Opolskie. Początek meczu o godzinie 18.

LUK Politechnika Lublin – SMS PZPS Spała 3:0 (25:15, 25:17, 25:14)

LUK Politechnika: Durski, Oroń, Szaniawski, Rusin, Stolec, Goss, Takahashi (libero) oraz Zrajkowski, Pałka, Wierzbicki, Giza, Sterna, (GROM)

Iwaniec (SP Strupin Duży), Antoni Guz (SP nr 5 w Chełmie), Krystian Kaliński (SP nr 11 w Chełmie), Damian Prus (SP nr 3 w Chełmie) i Krystian Blacha (SP Strupin Duży).

W grupie kadetów mistrzami województwa zostali Hubert Sidoruk (SP Wierzbica) i Piotr Dąbrowski (IV LO Chełm). Drugą lokatę wywalczyli: Bartosz Kamiński (II LO Chełm) i Jakub Kaczor (SP Strupin Duży). Natomiast brązowe medale zawiesili na szyi: Olaf Gajos (SP nr 7 w Chełmie) i Michał Dąbrowski (IV LO Chełm). Na piątym wysoko punktowanym miejscu swój występ zakończył Kordian Gugulka z Szkoły Podstawowej nr 5 w Chełmie.

Młodych chełmskich zapasników do zawodów przygotowali trenerzy Dariusz Jabłoński, Mirosław Czwański, Marcin Sadowski oraz Zdzisław Biały.

(GROM)

KARTKA Z KALENDARZA

1815Napoleon Bonaparte
uciekł z Elby**1914**został zwodowany
HMS Britannic,
bliźniacza jednostka
Titanica**1919**w Stanach
Zjednoczonych
Utworzono Park
Narodowy Wielkiego
Kanonu**1942**odbyła się 14.
ceremonia wręczenia
Oscarów. Statuetkę
dla najlepszego filmu
zdobyła „Zielona
dolina” w reżyserii
Johna Forda**1953**urodził się Michael
Bolton, amerykański
piosenkarz i
kompozytor**1973**urodziła się Małgorzata
Szumowska, polska
reżyserka,
zdobywczyni
Srebrnego
Niedźwiedzia na
Międzynarodowym
Festiwalu Filmowym w
Berlinie za filmy „Body/
Ciało” (2015) i „Twarz”
(2018)**1978**premiera 1. odcinka
serialu „Noce i dnie” w
reżyserii Jerzego
Antczaka**1993**premiera filmu
„Upadek” w reżyserii
Joela Schumachera. W
roli głównej: Michael
Douglas**1999**prezydent RP
Aleksander
Kwaśniewski podpisał
dokumenty
ratyfikujące polskie
członkostwo w NATO**51**metrów to wysokość
Łuku Triumfalnego w
Paryżu. Jego budowę
rozpoczęto 26 lutego
1806 roku

Ania Rusowicz w Lublinie



MUZYKA Dom Kultury w Lublinie (Krakowskie Przedmieście 19) zaprasza na koncert Ani Rusowicz, która zabierze słuchaczy w bigbitowo-rockowo-funkową podróż w duchu lat 60. i 70. minionego wieku. Koncert zaplanowano na piątek, 28 lutego. Start o godzinie 20.

Ania Rusowicz, zdobywczyni czterech Fryderyków, która zwróciła na siebie uwagę nagrywając utwory w stylu retro, przyjedzie do Lublina w ramach trasy „Przebudzenie” z promocją tytułowego albumu.

- Tym razem Ania zaprosiła do współpracy instrumenty dęte, które nadały klimat bluesowo/funkowo/rockandrollowy w niektórych momentach wręcz przypominający klimat Jamesa Browna czy też Otisa Reddinga - opowiadają o płycie organizatorzy koncertu.

Bilety na koncert kosztują 50 i 55 złotych.

DAD

Zabawa w remont



GRAMY W niespełna dwa lata ponad milion graczy kupiło House of Flipper na PC (na Steam). Wczoraj gra za debiutowała na PlayStation 4, a dziś na Xbox One.

Co robimy w grze? Remontujemy i urządzamy. Zaczynamy od kupna zruj-

nowanych domów, potem zostajemy „jednoosobową ekipą remontową”. Wymieniamy instalacje, zajmujemy się hydrauliką, instalujemy klimatyzację i malujemy. A potem urządzamy korzystając z setek przedmiotów.

„Minęły prawie dwa lata od chwili, kiedy House Flipper ujrzał światło dzienne. Od tego czasu widzieliśmy, jak wielu entuzjastów PlayStation i Xbox pokochało naszą grę, ale odczuwaliśmy również ich rozczarowanie niemożnością grania

w nią na ich ulubionej platformie. Z tego powodu zdecydowaliśmy się dostarczyć House Flippera również na te konsole i w tym celu zebraliśmy zespół specjalistów. Był to bardzo ambitny projekt i musimy przyznać, że przemierzaliśmy bardzo

długą i wyboistą drogę, ale rezultat był na pewno wart całego czasu i wysiłku” - mówi Krzysztof Krej, prezes zarządu Frozen District.

Gra na obie platformy kosztuje po 29,99 dolarów.

RAD

Dawid Podsiadło na stadionie

MUZYKA Dawid Podsiadło ogłasza kolejny, ostatni w tym roku koncert stadionowy. Do Gdańska (13 czerwca) oraz Wrocławia (20 czerwca) dołącza Chorzów (7 czerwca).

Bilety na koncerty w Gdańsku i Wrocławiu sprzedawały się w ciągu jednego dnia. Wobec tego artysta zdecydował się na jeszcze jeden, ostatni stadionowy koncert w tym roku, ale zdecydowanie największy w swojej karierze: na Stadionie Śląskim w Chorzowie.

Otwarta sprzedaż biletów na koncert na Stadionie Ślą-



skim rozpocznie się czwartek, 27 lutego, o godzinie 11

na stronie eBilet.pl/podsiadlo.

Klaps! 50 twarzy Greya

NA SCENIE 9 marca o godzinie 19 w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) będzie można zobaczyć sceniczną komedię „Klaps! 50 twarzy Greya” odwołującą się do prozy E.L. James. Przedstawienie zrealizowane zostało przez Teatr „Polonia” Krystyny Jandy.

Spektakl to teatralna wariacja na temat bestsellerowego literackiego erotyku autorstwa E.L. James. W sztuce będącej subtelną kpiną z tego typu literatury,

autorka książki i dwoje stworzonych przez nią postaci kłócą się o ich wizerunki i zalety intelektu oraz charakteru.

W reżyserowanym przez Johna Weisgerbera spektaklu udział wezmą: Magdalena Lamparska, Marta Walesiak oraz Mateusz Damięcki.

Bilety w cenie 70-120 złotych dostępne na kupbilecik.pl, biletyna.pl, ebilet.pl oraz w kasie CSK i Biurze Podróży „Motyl” przy ul. Lubartowskiej 11.

DAD